

*Wesołych i zdrowych Świąt
Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku!*

*Радісних і здорових свят
Різдва Христового і Нового року!*



Koronawirus, który nas (nie) zmienił Коронавірус, який нас (не) змінив

Zostaliśmy w tym roku w domu, nauczyliśmy się zakładać maseczki, przyzwyczailiśmy się do życia w nowej rzeczywistości, bardzo często wirtualnej, gdyż wielu z nas obecnie uczy się w sieci, tam pracuje i tam komunikuje się z najbliższymi.

Niestety jeszcze nie nadszedł czas na zdejmowanie maseczek (ok, bądźmy szczerzy, wielu spośród nas mogłoby po tylu miesiącach w końcu nauczyć się je zakładać), ale ten trudny 2020 rok dobiega końca. Chcemy w związku z tym przypomnieć sobie i Państwu, o czym pisaliśmy, co dla nas było ważne i komu powinniśmy podziękować.

W wielu publikacjach, które zamieściliśmy w gazecie oraz na stronie internetowej, nasi autorzy prowadzili rozważania na temat życia w czasach kwarantanny, a Janusz Horoszkiewicz przywołał nawet historię epidemii pustoszących Wołyn, m.in. pandemii grypy hiszpanki, szalejącej 100 lat temu.

Smutnym znakiem tego roku były msze w pustych kościołach. Co prawda parafie dzięki temu rozwinęły się technicznie, zakładając swoje kanały na YouTube i coraz częściej organizując transmisje on-line. Pisał o tym m.in. nasz dziennikarz Anatol Olich. Wykorzystał on również czas kwarantanny, żeby przedstawić Państwu zawiłą historię wołyńskich ikon.

W 2020 r. pożegnaliśmy Mirosława Rowickiego, założyciela i redaktora naczelnego «Kuriera Galicyjskie-

go» – największej polskiej gazety na Ukrainie. Odszedł także Waldemar Piasecki – autor licznych publikacji o historii Łucka, które ujrzały światło dzienne również na łamach «Monitora Wołyńskiego», wieloletni członek Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu.

Ten rok stał się swoistym sprawdzianem dla wielu z nas. Ale wspólnie z naszymi czytelnikami zdaliśmy egzamin. Gdy Centrum Dialogu Kostiuchnówka poprosiło o wsparcie, zaangażowali się Państwo w tę akcję, wyciągając pomocną dłoń. Gdy z powodu zamkniętych granic i ograniczeń polscy wolontariusze nie mogli dotrzeć na cmentarze, które co roku porządkowali, udali się na nie członkowie miejscowych polskich organizacji. Niektóre nekropolie doprowadzali do porządku nawet kilka razy w roku ze względu na intensywne opady deszczu, a w okresie listopadowych świąt stawiali na grobach znicze zebrane przez wolontariuszy z Lublina i przewiezione na Ukrainę dzięki pomocy Konsulatu Generalnego RP w Łucku. Wszystko to relacjonowaliśmy w naszej gazecie.

W tym roku nasza redakcja dołożyła swoją cegiełkę

У цьому році ми залишалися вдома, навчилися носити маски, при звичайні до життя в новій реальності, часто віртуальній, адже багато хто тепер навчається в мережі, там працює і спілкується з рідними.

На жаль, ще не настав час знімати маски (добре, будьмо відверті, багато хто мав би таки за стільки місяців нарешті навчитися їх надягати), але цей складний 2020 р. добігає кінця. У зв'язку із цим хочемо нагадати собі й Вам, про що ми писали, що було для нас важливе і кому ми повинні подякувати.

У багатьох публікаціях, які ми розмістили в газеті та на сайті, наші автори розмірковували про життя в період карантину, а Януш Гороскевич навіть представив історію епідемії, які спустошували Волинь, зокрема пандемії іспанки, яка лютувала 100 років тому.

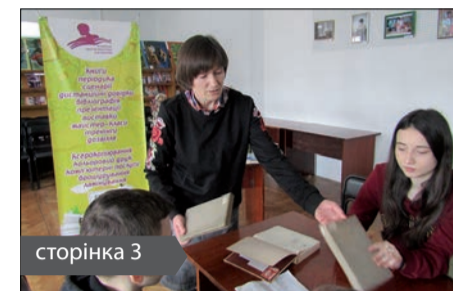
Сумним символом цього року були богослужіння в пустих храмах. Щоправда парафії завдяки цьому пішли вперед, удосконалюючи технічні можливості, створюючи свої канали на YouTube і щораз частіше організовуючи онлайн-трансляції. Про це писав, зокрема, наш журналіст Анатолій Оліх. Час карантину наш автор використав також для того, щоб представити Вам непросту й цікаву історію волинських ікон.

У 2020 р. ми попросилися з Мирославом

Ровицьким, засновником і головним редактором видання «Kurier Galicyjski» – найбільшої польської газети в Україні. Відійшов у вічність Вальдемар Пясецький – відомий волинський краєзнавець, автор численних публікацій з історії Луцька, які вийшли друком, зокрема, й на сторінках «Волинського монітора», багаторічний член Товариства польської культури на Волині імені Еви Фелінської.

Цей рік для багатьох із нас став своєрідним іспитом, але ми з Вами його склали. Коли Центр діалогу «Костюхнівка» попросив про підтримку, Ви долучилися до акції, протягаючи руку допомоги. Коли через закриті кордони й пандемічні обмеження польські волонтери не могли приїхати на кладовища, які вони щороку прибирали, на них вирушили члени місцевих польських організацій. Через інтенсивні дощі деякі цвинтарі вони впорядковували навіть кілька разів протягом року, а в період листопадових свят запалювали на могилах лампадки, зібрані волонтерами з Любліна та привезені в Україну завдяки Генеральному консульству РП у Луцьку. Про все ми писали в нашій газеті.

Учні з Луцька та Коніна
вчать любові до читання
Мłodzież z Łucka i Konina
uczy się miłości do czytania



сторінка 3

Учителя з Дубровиці
засудили до 5 років таборів

Nauczyciel z Dąbrowicy
skazany na 5 lat obozów



сторінка 6

Шукаємо родичів
безвісти зниклих солдатів

Szukamy krewnych
zaginionych żołnierzy



сторінка 7

День Миколая
в польських організаціях

Mikołajki
w polskich organizacjach



сторінка 8

Свята наближаються
семимильними кроками

Święta zbliżają się
milowymi krokami



сторінка 14

do co najmniej jednej dobrej sprawy – wspólnie z naszymi Czytelnikami pomogliśmy historykowi Adrianowi Pohlowi znaleźć krewnych Prokopa Tarasiuka z Poworska, żołnierza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, dzięki czemu wkrótce na nagrobku przynajmniej jednego nieznanego żołnierza może pojawić się jego nazwisko, a krewni dowiedzą się, gdzie spoczywa.

W tym roku obchodzona była 80. rocznica wywózki Polaków na Sybir. W artykule «Przyjechali po nich w nocy» Janusz Horoszkiewicz opowiedział o deportacji kilku rodzin: Chorążych z Huty Stepańskiej, Laskowskich z Dworca k. Stepania i Sadowskich z Romejek. Ich historie pozwalają nam na uświadomienie sobie skali tragedii, którą przeżyli zesłani na Sybir.

Temat wywózki na Sybir poruszył także Krzysztof Sadurski w tekście «Listy z Sybiru: Historia Waławy Całowej ze Zdołbunowa». Dzięki niemu kolejny raz na łamy «Monitora Wołyńskiego» wróciła Waława Całowa, nauczycielka ze Zdołbunowa, deportowana do Kazachstanu z małą córeczką. W centrum tej historii znalazły się listy, które nauczycielka pisała do swojej uczennicy Kazimiery Przybysz, cioci Krzysztofa Sadurskiego.

Po raz pierwsze nazwisko Waławy Całowej pojawiło się na łamach MW dzięki Tetianie Samsoniuk, od lat badającej temat sowieckich represji w latach 1939–1941 wobec przedstawicieli różnych narodowości, w tym Polaków. W 2020 r. pani Tetiana kontynuowała cykl publikacji przedstawiających losy nauczycieli pracujących na Wołyniu.

O nauczycielach pisał także Serhij Janiszewski. Zamieściliśmy zbiór jego tekstów o szkolnictwie w Kopaczówce (obecnie rejon rozyszczeński w obwodzie wołyńskim), w których opowiedział naszym Czytelnikom o losach kilku pedagogów z tej wsi.

Historię Zbrodni Katyńskiej, której 80. rocznica również minęła w tym roku, przedstawił Janusz Horoszkiewicz. Opisał ją tak, jak wspominali o niej Hucianie, przywołując nazwiska oficerów z okolicy – ofiar tej zbrodni. Zamieściliśmy także obszerny materiał Małgorzaty Ziemskiej o Związku Strzeleckim na Wołyniu, którego wielu członków zostało w Katyniu zamordowanych, w tym dziadek autorki – Jan Marcinkowski, komendant Oddziału ZS Łuck-Zamek.

W stulecie urodzin papieża Jana Pawła II Anatol Olich opowiedział nam o tym, «Jak Łuck gościł papieża». Wprawdzie Ojciec Święty nigdy nie odwiedził stolicy Wołynia, ale to m.in. w Łucku trwały przygotowania do jego wizyty we Lwowie i Kijowie w 2001 r., a biskup Marcjan Trofimiak,

ordynariusz łucki, był współprzewodniczącym komitetu organizacyjnego.

Z okazji jubileuszy pisaliśmy m.in. o pocie z Krzemieńca i działaczu polskiego podziemia na Wołyniu Zygmuncie Rumlu, łuckim proboszczu i Apostole Kazachstanu ks. Władysławie Bukowińskim oraz o. Serafinie Kaszubie. Postać o. Kaszuby przybliżyliśmy naszym Czytelnikom na podstawie wspomnień wiernych z Kostopola. Rozmawiała z nimi oraz przemierzała ścieżki Kaszuby w tym mieście Taisja Petryna.

W 2020 r. Fundacja Wolność i Demokracja przedstawiła skład nowego zarządu, jego prezesem została Lilia Luboniewicz. Robert Czyżewski, poprzedni prezes WiD-u, objął stanowisko dyrektora Instytutu Polskiego w Kijowie. Zmienił się także Konsul Generalny RP w Łucku – Wiesława Mazura zastąpił Sławomir Misiak.

Niezmiennie byli z nami autorzy z różnych polskich organizacji, w tym nauczyciele delegowani na Ukrainę przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, którzy nie tylko uczą dzieci w polskich stowarzyszeniach, ale też relacjonują życie tych ośrodków: z Równego pisze Elżbieta Piotrowska, z Tarnopola – Marianna Seroka, ze Zdołbunowa – Maria Musiał, z Krzemieńca – tandem Bożena Pajak i Teresa Szeffler, z Kowla – Wiesław Pisarski. Najściślej z MW współpracują nauczyciele delegowani do Łucka – Piotr Kowalik (który dodatkowo, jako korektor, nieustannie dba o naszą poprawną polszczyznę) i Gabriela Woźniak-Kowalik (czytaliście jej świetne historie pisane z pomocą polskich związków frazeologicznych oraz odcinki ABC przygotowywane wspólnie z Wiesławem Pisarskim?).

Nie wymienimy tu wszystkich tematów poruszanych przez naszych autorów, za które składamy im najserdeczniejsze podziękowania. Gdyby ktoś z Państwa podczas kolejnych lockdownów miał czas na przeczytanie «Monitora Wołyńskiego», przypominamy, że wszystkie numery gazety są dostępne na naszej stronie internetowej w zakładce Archiwum PDF.

Życzymy Państwu Radosnych Świąt Bożego Narodzenia, dużo zdrowia i wytrwałości w nowym, 2021 roku oraz szybkiego powrotu do normalności!

str. 1

U цьому році наша редакція долучилася щонайменше до однієї доброї справи – разом із нашими Читачами ми допомогли історикові Адриану Полю знайти родичів Прокопа Тарасюка з Поворська, солдата Польських збройних сил на Заході. Завдяки цьому незабаром на nagrobku щонайменше однієї безіменної могили може з'явитися ім'я похованого в ній солдата, а родичі дізнаються, де він спочиває.

У цьому році поляки вшанували 80-ту річницю депортацій у Сибір. У статті «За ними приїхали вночі» Януш Гороскевич розповів про вивезення кількох родин: Хоронжих із Гути Степанської, Лясковських із Дворця біля Степани та Садовських із Ромейок. Їхні історії дозволяють нам зрозуміти масштаби трагедії, яку пережили депортовані в Сибір люди.

Тему заслання в Сибір порушив також Кшиштоф Садурський у тексті «Листи із Сибіру: історія Вацлава Цалової зі Здоłбунова». Завдяки йому вкотре на шпальти «Волинського монітора» повернулася Вацлава Цалова, вчителька зі Здоłбунова, депортована до Казахстану з маленькою донечкою. У центрі цієї історії – листи, які вчителька писала своїм учениці Казимірі Пшибиш, тітці Кшиштофа Садурського.

Уперше ім'я Вацлави Цалової з'явилося на шпальтах «Волинського монітора» завдяки Тетяні Самсонюк, яка вже багато років займається темою радянських репресій у 1939–1941 рр. щодо представників різних національностей, зокрема поляків. У цьому році вона публікувала на сторінках газети біографічні нариси про вчителів, які працювали на Волині.

Про педагогів писав і Сергій Янішевський. Ми опублікували цикл його статей про шкільництво в Копацівці (нині Рожищенський район Волинської області), в яких він розповів нашим Читачам про долі кількох учителів із цього села.

Історію Катинського злочину, 80-та річниця якого минула цього року, представив Януш Гороскевич. Він описав її так, як про неї згадували гутяни, подаючи прізвища офіцерів з навколишніх сіл – жертв Катині. Ми опублікували розгорнутий матеріал Малгожати Земської про Стрілецький союз на Волині, багато членів якого були розстріляні в Катині, зокрема й дід авторки – Ян Марцінковський, комendant підрозділу Стрілецького союзу «Луцьк-Замок».

Із нагоди сторіччя від дня народження Папи Йоана Павла II Анатолій Оліх розповів нам про те, «Як Луцьк зустрічав Папу». Щоправда Його Святість ніколи не приїжджав до обласного центру Волині, але саме в Луцьку трива-

ла підготовка його візиту до Львова й Києва у 2001 р., а співголовою оргкомітету був єпископ Маркіян Трофим'як, луцький ординарій.

Із нагоди ювілеїв ми писали про поета з Кременця й діяча польського підпілля на Волині Зигмунта Румеля, луцького пароха й Апостола Казахстану, отця Владислава Буковинського та отця Серафима Кашубу. Про останнього ми розповіли нашим Читачам, спираючись на спогади вірян із Костополя. Із ними розмовляла Таїсія Петрина, яка пройшла стежками Кашуби в цьому місті.

У 2020 р. фонд «Свобода і демократія» представив склад нового правління, його головою стала Лілія Любоневич. Роберт Чижевський, попередній очільник цієї організації, обійняв посаду директора Польського інституту в Києві. Змінився також Генеральний консул РП у Луцьку – Веслава Мазура на цій посаді замінив Славомір Мисяк.

Незмінно з нами були наші автори з різних польських організацій, насамперед учителі, скеровані в Україну Центром розвитку польської освіти за кордоном, які не тільки навчають дітей у польських товариствах, але й висвітлюють на сторінках «Волинського монітора» діяльність цих осередків: із Рівного до нас пише Ельжбета Пьотровська, з Тернополя – Маріанна Серока, зі Здоłбунова – Марія Мусял, із Кременця – Боżена Пайонк і Тереза Шефлер, із Ковеля – Веслав Пісарський. Найтісніше з нашою редакцією співпрацюють учителі, скеровані до Луцька, – Пьотр Ковалік (який постійно дає про чистоту нашої польської мови) і Габріеля Возняк-Ковалік (Ви напевно читали її чудові історії, написані з використанням польських фразеологізмів, і тексти з рубрики «ABC польської культури», яку вона веде разом із Веславом Пісарським).

Складно перерахувати тут усі теми, які порушували наші автори, за що ми сердечно їм дякуємо. Якщо хтось із Вас під час наступних lockdownів матиме час на прочитання «Волинського монітора», нагадуємо, що всі номери газети доступні на нашому сайті в розділі «Архів PDF».

Бажаємо Вам радісних Різдвяних свят, багато здоров'я, терпіння у 2021 р. та швидкого повернення до звичного життя!

ВМ

На зйомках: 1. Jan Marcinkowski prowadzi swój oddział. Zdjęcie z rodzinnego archiwum Tadeusza Marcinkowskiego. 2. Porządkowanie cmentarza w Równym. Fot. Władysław Bażyński. 3. Harcerze Hufca «Wołyń» zapalili znicze na grobach żołnierzy Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej i Wojska Polskiego w Zdołbunowie. Fot. Ihor Mantycki. 4. Msza podczas lockdownu w łuckiej katedrze. Fot. Anatol Olich. 5. Chórzyski z Łucka przed mszą świętą, którą papież Jan Paweł II odprawił 26 czerwca 2001 r. na lwowskim hipodromie. Fot. Władysław Kowalcuk i Jurij Szewczenko.



На фото: 1. Ян Марцінковський веде свій підрозділ. Фото із сімейного архіву Тадеуша Марцінковського. 2. Прибирання на кладовищі в Рівному. Фото: Владислав Баżyński. 3. Харцери гупця «Волинь» запалили лампадки на могилах солдатів Армії УНР і Війська Польського у Здоłбунові. Фото: Ігор Мантицький. 4. Меса у луцькій катедрі під час локдауну. Фото: Анатолій Оліх. 5. Луцькі хористи перед літургією, яку звершив Папа Іоанн Павло II 26 червня 2001 р. на львівському іподромі. Фото: Владислава Ковальчук і Юрій Шевченко.

Podróż z książką

Dzięki książkom uczniowie z Łucka i Konina uczą się rozumieć wzajemnie i rozwijają potencjał twórczy. A wszystko za sprawą międzynarodowego projektu edukacyjnego «Piramida Książek». Od października 2019 r. jest on realizowany przez Wołyńską Obwodową Bibliotekę dla Młodzieży oraz Centrum Doskonalenia Nauczycieli Publicznej Biblioteki Pedagogicznej w Koninie.



Według Oksany Romaniuk, koordynatorki projektu w Łucku, doradcy metodycznego Obwodowej Biblioteki dla Młodzieży, wszystko zaczęło się od poszukiwania partnerów w Polsce: «Kilka osób odpowiedziało i wyraziło chęć współpracy w ramach różnych projektów. A Karola Glasner z Centrum Doskonalenia Nauczycieli Publicznej Biblioteki Pedagogicznej w Koninie zaproponowała projekt dotyczący porozumienia międzykulturowego. Jest wyjątkowy, nigdy wcześniej na Ukrainie nie realizowano czegoś podobnego. Nasz projekt «Piramida Książek» opiera się na książkach i opowiada o różnych kulturach, rozwija miłość do czytania. Poza porozumieniem kulturowym, ważne jest również, aby nasze dzieci miały możliwość doskonalenia swojej znajomości języka polskiego».

«Piramida Książek» składa się z serii lekcji online prowadzonych przez nauczycieli i bibliotekarzy z Centrum Doskonalenia Nauczycieli Publicznej Biblioteki Pedagogicznej w Koninie oraz Wołyńskiej Obwodowej Biblioteki dla Młodzieży dla uczniów 8–9 klas Szkoły Ogólnokształcącej I–III stopnia nr 17 w Łucku i Szkoły Podstawowej nr 12 im. Stanisława Moniuszki w Koninie. W lekcje angażują się również nauczyciele z tych placówek edukacyjnych.

«Niestety, pandemia koronawirusa przyniosła zmiany i zamiast zaplanowanych dziesięciu lekcji przeprowadziliśmy tylko trzy. Zostały poświęcone wołyńskim artystom, wybitnym osobom z Konina i słynnym Polakom w Wielkiej Brytanii. Ostatnia lekcja odbyła się z udziałem młodzieży z Polskiej Szkoły Przedmiotów w Nottingham. Uczniowie z Konina oprowadzili nas również po swojej szkole, a nasze dzieci zabrały ich na wycieczkę do Obwodowej Biblioteki dla Młodzieży – wspomina Oksana Romaniuk.

– Na każdej lekcji najbardziej podoba mi się część twórcza. Dzieci bezpośrednio w klasie robią coś własnymi rękami. Na przykład gdy poznawaliśmy literaturę podróżniczą i razem ze słynnym polskim podróżnikiem Aleksandrem Dobą przekraczaliśmy Ocean Atlantycki, wszyscy wspólnie stworzyli popularną w XIX wieku zabawkę opartą na złudzeniu optycznym – taumatrop. Było to bardzo fascynujące. To znaczy, że na naszych lekcjach rozwijamy u dzieci kreatywność. Mamy też zaplanowaną lekcję o literaturze komiksowej, na której uczniowie będą rysować komiksy».

Pani Oksana powiedziała, że uczniowie z Łucka otrzymali również prezenty od swoich polskich rówieśników, w szczególności artykuły papiernicze i słodycze. Koordynatorka projektu poinformowała, że «Piramida Książek» jest obecnie wstrzymana. Uczestnicy mają nadzieję, że projekt będzie kontynuowany już w przyszłym roku.

Projekt «Piramida Książek» jest realizowany przez Oksanę Romaniuk i Zoję Korczyńską z Wołyńskiej Obwodowej Biblioteki dla Młodzieży oraz Karolę Glasner i Agnieszkę Jarolewską z Centrum Doskonalenia Nauczycieli Publicznej Biblioteki Pedagogicznej w Koninie.

Celem projektu jest nawiązanie kontaktów między młodzieżą z Ukrainy i Polski, a także rozwój u nastolatków miłości do książek i czytania. Głównym zadaniem projektu jest popularyzacja czytania, poszerzenie wiedzy i zainteresowań uczniów, rozwój kreatywności i wyobraźni przestrzennej oraz pobudzanie młodzieży szkolnej do twórczego wyrażania siebie.

Olgę SZERSZEŃ

Zdjęcia z profilu facebookowego Oksany Romaniuk oraz Wołyńskiej Obwodowej Biblioteki dla Młodzieży

Мандри з книгою

Завдяки книгам учні з Луцька та Коніна навчаються розуміти одне одного та творчо розвиваються. Це стало можливим у рамках Міжнародного навчального проекту «Піраміда книг», який із жовтня 2019 р. спільно реалізують Волинська обласна бібліотека для юнацтва та Центр підготовки вчителів Публічної педагогічної бібліотеки в Коніні.

Як розповіла координаторка проекту в Луцьку, методистка обласної бібліотеки для юнацтва Оксана Романюк, усе розпочалося з того, що бібліотека шукала партнерів у Польщі: «Відгукнулося кілька людей, які захотіли співпрацювати в рамках різних проектів. А Карола Гласнер із Центру підготовки вчителів Публічної педагогічної бібліотеки в Коніні запропонувала конкретний проект міжкультурного porozumienia. Він унікальний, подібного в Україні ще не було. Наш заснований на книжках проект «Піраміда книг» розповідає про різні культури, розвиває любов до книг, читання. Окрім культурного porozumienia, важливо й те, що наші діти мають змогу покращити знання з польської мови».

«Піраміда книг» складається із серії онлайн-занять, яку вчителі та бібліотекарі з Центру підготовки вчителів Публічної педагогічної бібліотеки в Коніні та Волинської обласної бібліотеки для юнацтва проводять для учнів 8–9 класів Луцької загальноосвітньої школи I–III ступенів № 17 та Початкової школи імені Станіслава Монюшка № 12 у Коніні. До уроків долучаються також педагоги з цих навчальних закладів.

«На жаль, пандемія коронавірусу внесла свої корективи і замість запланованих десяти занять ми провели тільки три. Вони були присвячені волинським митцям, видатним людям із Коніні і відомим полякам у Британії. Останнє відбулося за участі підлітків із Польської школи рідних предметів імені Святого Казимира в Ноттінгемі. Також учні з Коніні показували нам свою школу, а наші діти провели їм екскурсію обласною бібліотекою для юнацтва, – пригадала Оксана Романюк. – На кожному уроці мені найбільше подобається творча частина. Діти

безпосередньо на занятті роблять щось своїми руками. Наприклад, коли ми дізнавалися про мандрівну літературу та разом зі знаменитим польським мандрівником Александром Добою віртуально перетинали Атлантичний океан, всі дружно виготовляли популярну іграшку XIX ст., засновану на оптичній ілюзії, – тауматроп. Це було дуже захопливо. Тобто на наших заняттях ми розвиваємо в дітей креативність. У нас ще запланований урок про літературу коміксів, на якому учні малюватимуть комікси».

Вона поділилася, що луцькі учні також отримували від своїх польських однолітків подарунки, зокрема канцелярію та солодощі.

За словами координаторки проекту, «Піраміда книг» – поки на паузі. Як сподіваються учасники, проект вдасться відновити вже в новому році.

Проект «Піраміда книг» створений у співпраці Оксаною Романюк, Зоєю Корчинською з Волинської обласної бібліотеки для юнацтва та Каролою Гласнер, Агнешкою Яролевською з Центру підготовки вчителів Публічної педагогічної бібліотеки в Коніні.

Мета – налагодження контактів між молоддю з України та Польщі, розвиток у підлітків любові до книг і читання. Головне завдання – популяризація читання, розширення знань і інтересів учнів, розвиток креативності та просторової уяви, стимуляція творчого самовираження шкільної молоді.

Ольга ШЕРШЕНЬ

Фото зі сторінок Оksany Романюк та Волинської обласної бібліотеки для юнацтва у Facebook

Informacja wołyńska Волинська інформація

25 poległych żołnierzy operacji antyterrorystycznej na Wschodzie pośmiertnie otrzymało tytuł «Honorowy obywatel Wołynia». Wcześniej honorowe obywatelstwo nadano 168 wołyńianom poległym na wojnie oraz 2 uczestnikom Majdanu.

.....

Ще 25 загиблим учасникам АТО/ООС присвоїли звання «Почесний громадянин Волині» (посмертно). Раніше таке звання отримали 168 загиблих учасників АТО і двоє майданівців.

11 grudnia została zamknięta Łucka Kolej Dziecięca działająca w mieście od 66 lat.

.....

11 grudnia Łucka dziecięca stacja kolejowa, która pracowała w mieście 66 lat, przestała działać.

W szpitalach obwodu wołyńskiego zorganizowano 1526 dodatkowych miejsc dla chorych na koronawirusa.

.....

У волинських лікарнях, які приймають хворих на коронавірус, розгорнули додаткові 1526 ліжкомісць.

Od początku roku w obwodzie wołyńskim w wypadkach drogowych zginęło 101 osób.

.....

Із початку року у Волинській області в результаті ДТП загинула 101 людина.

Do końca 2021 r. Łuck otrzyma 29 nowych trolejbusów, do końca 2023 r. ich liczba ma wynieść 59.

.....

До кінця 2021 р. Луцьк отримає 29 нових тролейбусів, а до кінця 2023 р. їх нараховуватиметься вже 59.

Na Wołyniu trwa sezon zachorowań na grupę typu A i B.

.....

На Волині триває сезон захворюваності на грип (типів В і А).

Losy Jana Skiby – nauczyciela i oficera z Wyrki. Część 2

Доля Яна Скіби – вчителя та офіцера з Вирки. Частина 2

Наuczyciel Jan Skiba został skierowany do Wyrki (obecnie rejon sarnieński na Rówieńszczyźnie) po I wojnie światowej. Dziś kontynuujemy opowieść o jego losach (początek w nr. 23 z 3.12.2020).

W 1943 r. banderowcy byli na prostej drodze do rozwiązania «kwestii polskiej». Od lutego rozkręcała się machina zbrodni. Setki wsi, kolonii i chutorów padło pod ciosami ich ataków. W pierwszej kolejności likwidowane były nieprzygotowane do obrony, śródleśne osady. Na drodze banderowców znalazła się jednak Huta Stepańska. Za jej przykładem poszła Wyrka. Tak powstał «rejon samoobrony Huty Stepańskiej i Wyrki», skupiający kilkanaście miejscowości.

Kiedy w Wyrce tworzone samoobronę, na dowódcę w czasie zebrania wiejskiego wybrano podporucznika Jana Skibę. Mimo niechęci zgodził się przyjąć funkcję. Tym samym stał się mowolnie głównym wrogiem banderowców we wsi. Podjęcie się zadania dowódcy było nie lada wyzwaniem, chociażby dlatego, że Polacy w Wyrce nie posiadali broni.

Karty w grze zaczęli jednak rozdáwać sowieccy partyzanci. Ich siły z każdym miesiącem stawały się większe. 14 marca 1943 r., w święto Jewdochy, do domu Piotra Zahorujki przyjechało dwoma furmankami 7 partyzantów i 2 kobiety partyzantki. Przemieszczały się z lasów cumańskich na Białoruś. Kiedy zastał ich dzień, zajęli do przypadkowego gospodarstwa. Nakazali przygotować jedzenie i położyli się spać. Ze szczegółami opowiedział mi o tym Mikołaj Fedorowicz Zahorujko, był wtedy cały dzień u wujka, rąbał drewno.

Zięć Piotra, a mąż jego córki Olgi, Josyp Murza z Ziwiki Nowej, poszedł do Iwana Hryszczenki i powiedział, że we wsi są sowieccy partyzanci. Iwan niezwłocznie udał się do Polaka Garbowskiego, wziął jego konia i wierzchem pojechał do Stepania zgłosić Niemcom o partyzantach. Był jeszcze szczerym, mógł obawiać się kary za brak reakcji. Dziś trudno zrozumieć tamten czas i zachowanie mieszkańców. Dlaczego postępowali tak i z jakiego powodu. Sądzę, że walczyli o swoje przetrwanie.

Pięcioma furmankami przyjechało dwóch Niemców i dwudziestu szczeranów. Było to późnym popołudniem. Otoczyli gospodarstwo i wysłali Olgę, córkę Stepana, czwartego z braci Hryszczenków, żeby powiedziała partyzantom o Niemcach. Miało to na celu ich wyposzczenie. Partyzanci uciekali bez walki, a Niemcy utworzyli ogień w kierunku domu. Sowiccy wycofywali się w stronę chutoru Laski, w kierunku gospodarstwa Zygmunta Wawrzynowicza. Ostrzeliwani byli z oddali, jednak ścigający nie zdecydowali się ruszyć w pogoń. Żona jednego partyzanta, Olga Strotynska, będąca w ciąży, schowała się w brogu słomy. Widziała to żona Stepana Hryszczenki i powiedziała Niemcom, którzy zabili Olgę. Poległo też dwóch partyzantów. Nie był to jeszcze koniec ofiar. Po dwóch dniach zmarła z powodu ran córka Piotra Zahorujki, Antonina (ur. w 1928 r.). Zranili też w stopę Polkę Jadzię Mokrzycką, synową Piotra Zahorujki. Jeszcze tej nocy zabici zostali zakopani w lesie. Tak nakazali zrobić Niemcy.

Mieszkańcom Wyrki wydawało się, że na tym się skończyło. Partyzanci, ku zaskoczeniu, wrócili jednak po kilkunastu dniach, aby rozliczyć się za śmierć towarzyszy. Mieli dobry trop, zaszli do Iwana Hryszczenki, niezwłocznie przystąpili do przesłuchania i bicia. Iwan dla ratowania swojej i braci skóry powiedział prawdopodobnie, że Niemców zawiadomił Skiba, folksdeutsch z Wyrki. Musiał ich przekonać, skoro zostawili go w spokoju i odeszli. Ale wywabić Skibę ze wsi nie było sprawą prostą: Polacy pilnowali się, a wychodzić poza swoje wsie nie mieli zamiaru. Od czasu wy-

mordowania Parośli panował powszechny strach, a co za tym idzie odczuwało się stan osaczenia ze strony banderowców.

Partyzanci «harcownicy» chcieli dokonać prywatnej zemsty, bo na pewno nie było na to zgody dowództwa. Żaden dowódca nie zaryzykowałby utracenia polskiego zaplecza i niechybnego gniewu komendanta partyzantów w tym rejonie, Antona Pietrowicza Bryńskiego ps. Diadia Pietia. Sowiccy partyzanci po wyczerpujących przemarszach znajdowali w polskich wsiach bezpieczne schronienie na odpoczynek. Jednocześnie zapewniali bezpieczeństwo i chwilowe wytchnienie osaczonym, którzy nie mieli znikąd nadziei na pomoc.

Szybko w Wyrce zjawił się posłaniec. Poinformował, że partyzanci mają broń do sprzedania, stacjonują w Brzezynie i tam trzeba po nią jechać. Warunkiem był dyskretny zakup, bez świadków. Posłaniec powiedział, żeby przyjechał Skiba z woźnicą. Niczego niepodważając komendant samoobrony uznał to za szansę na dobrojenie. Nie mógł też nie pojechać, w końcu był dowódcą. Natychmiast zgodził się jechać, jako woźnicę zabrał Bolesława Brzozowskiego. Kiedy dojeżdżali do Brzeziny wyszło pięciu partyzantów i zatrzymało jadących. Dopytywali się Skiby, kim jest, sprawdzali czy to on. Pokazali mu mapę, żeby wskazał ich położenie, oficer wyjaśniał, gdzie są. Pod wieczór kazali woźnicy wracać do domu, który, przestraszony sytuacją, uczynił to natychmiast. Wcześniej wypuścili kilka osób przechodzących koło ich miejsca postoju, a chwilowo zatrzymanych. Skiba został sam ze swoimi katami.

Wyruszenie pomocy nocą było niemożliwe, obawiano się ataku na Wyrkę. 20 marca rozpoczęły się masowe mordy koło Derażnego, 28 marca koło Chołoniewicz, a za kilka dni miało dojść do bitwy w Butejkach. Rano wyruszył liczny, uzbrojony patrol poszukiwawczy, który rozdzielił się w Osym Brodzie. Część udała się aż do Zadąbrowia. Pod Brzezyną natrafiono na miejsce, gdzie był torturowany Skiba. Koło starego dębu wysoka trawa była bardzo wymięta, a Leon Lewicki znalazł krawat poszukiwanego. Złapali też ukraińskiego chłopca, którego zastraszyli, a on wskazał miejsce, gdzie utopiono ofiarę. Zamordowany był w głębokim dole po wydobywaniu białej kredy, do ciała przywiązany był kamień.

Natychmiast rozeszła się wiadomość, że mordu dokonali banderowcy. Kolejne dni nie sprzyjały wyjaśnieniu sprawy, ze wszystkich stron widać było łuny pożarów. 7 kwietnia z Butejek przywieziono 16 zabitych, w Chołoniewiczach banderowcy zamordowali Trusiewiczów, a 9 kwietnia – Polaków w Dworcu k. Stepania. Sprawy nikt nie wyjaśniał nie tylko dlatego, że banderowców uważano za wrogów, a więc zabójców Jana Skiby, ale też dlatego, że obarczanie winą partyzantów do niczego dobrego by nie doprowadziło.

Nie bez powodu Hucianie rozpoczęli polowanie na braci Hryszczenków. Pilnowali nocami gospodarstwa Iwana. Ukryci Zahorujkowie, strzegący swojego obejścia, widzieli skradających się Hucian. Nie informowali jednak o tym nikogo, mieli widocznie jakieś obawy związane ze «swoimi» Hryszczenkami. Cztery bracia opuścili swoje gospodarstwa, ale ich zwierzęta pozostały w stajni u Iwana. Doglądać je i karmić przychodził Stepan, nie angażował się w nacjonalizm z powodu swojej choroby i niedoświadczenia. Polacy nie chowali do niego nienawiści. Hucianie przez kilka dni czekali jednak, że przyjdzie

Uczyciela Jana Skibę naprawili do Wyrki (zarus Sarneński район на Рівненщині) після Першої світової війни. Сьогодні продовжуємо розповідь про нього (початок у № 23 від 3.12.2020 р.).

У 1943 р. бандерівці були на фінішній прямій до вирішення польського питання. Маховик злодіянь був запущений іще в лютому. Сотні сіл, колоній і хуторів були знищені під ударами їхніх атак. У першу чергу були ліквідовані невідготовані до оборони поселення серед лісів. Проте на шляху бандерівців опинилася Гута Stepańska. За її прикладом пішла Wyrka. Так виник район самообronи Гути Stepańskiej і Wyrki, до якого увійшли кілька населених пунктів.

Коли у Wyrці створювали самооборону, керівником на сільському вічі обрали підпоручика Яна Скібу. Попри небажання він погодився обійняти посаду. Таким чином мимоволі став ворогом бандерівців у селі. Взятися за командування було неабияким викликом, хоча б тому, що поляки у Wyrці не мали зброї.

Однак карти у грі почали роздавати радянські партизани. Їхні сили з кожним місяцем зростали. 14 березня 1943 р., на свято Явдохи, до хати Петра Загоруйки приїхали двома фурманками сім партизанів і дві партизанки. Вони переміщалися з Цуманських лісів до Білорусі. Коли їх застав день, вони заїхали до першого-ліпшого обійстя. Наказали зготувати їсти і вклялися спати. Мені про це детально розповів Микола Федорович Загоруйко, він тоді цілий день у дядька рубав дрова.

Зять Петра, чоловік його дочки Ольги, Йосип із Нової Зівки пішов до Івана Грищенка, якому розказав, що в селі радянські партизани. Іван негайно вирушив до поляка Грабовського, взяв його коня і верхи поїхав до Степана заявити німцям про партизанів. Він іще був шущманом, міг боїтися покарання за те, що нічого не зробив. Сьогодні важко зрозуміти той час і поведінку жителів, чому вони чинили саме так, із якої причини. Думаю, вони просто боролися за виживання.

П'ятьма фурманками приїхали двоє німців і 20 шущманів. Було це пізнього пополудня. Вони оточили обійстя й послали Ольгу, дочку Stepana, четвертого з братів Грищенків, щоб вона сказала партизанам про німців. Це вони зробили для того, щоб їх налякати. Партизани втікали без бою, а німці відкрили вогонь у напрямку хати. Совети відступали в бік хутора Ліска, у напрямку обійстя Зигмунта Вавжиновича. Переслідувачі обстрілювали їх із далекої відстані, не наважившись вирушити в погоню. Дружина одного партизана Ольга Стротинська, яка була вагітна, заховалася в стогу соломи. Це побачила жінка Stepana Грищенка і сказала німцям. Ті вбили Ольгу. Поляки теж двоє партизанів. Проте на цьому жертви не закінчилися. Через два дні від ран померла дочка Петра Загоруйка Антоніна (1928 р. н.). Поранили в стопу польку Ядзіу Мокшицьку, невістку Петра Загоруйка. Ще тієї ж ночі вбитих закопали в лісі. Так наказали зробити німці.

Жителям Wyrki здавалося, що на цьому все скінчилося. Проте партизани, несподівано для всіх, повернулися через кільканадцять днів, щоб помститися за смерть товаришів. Вони знали, що робити: зайшли до Івана Грищенка й негайно приступили до допиту й побоїв. Іван задля порятунку себе і братів сказав, імовірно, що німці попередив Скібу, фольксдойч із Wyrki. Мабуть, він їх переконав, якщо вони залишили його у спокої і пішли геть. Але виманити Скібу із села було непросто: поляки стегалися і виходили поза свої села не збиралися. Відкопили вимордували Парослю, їх огорнув страх, а також, що закономірно, вони боялися оточення бандерівцями.

Партизани-гарцівники хотіли здійснити особисту помсту, адже вони точно діяли без згоди командування. Жоден партизанський командир не ризикнув би втратити польський тил і викликати неминучий гнів командувача партизанів у цьому районі Антона Петровича Бринського (псевдо дядя Петя). Радянські партизани після виснажливих переходів знаходили в польських селах безпечний притулок для відпочинку. Одночасно їх поява гарантувала безпеку й давала можливість оточеним, які не мали надії на допомогу, хоч на хвилю перевести подих.

Невдовзі у Wyrці з'явився посланець. Він повідомив, що партизани мають зброю на продаж, стоять у Березині, куди треба за нею їхати. Умова – купівля повинна відбуватися тихо, без свідків. Посланець сказав, аби приїхав Скіба з візником. Нічого не підозрюючи, комендант самообronи вирішив, що це шанс поповнити арсенал. Він не міг не поїхати, адже врешті-решт був командиром. Він негайно погодився вирушити, за візника взяв Болеслава Бжозовського. Коли вони доїжджали до Березини, вийшли п'ятеро партизанів і затримали мандрівників. Випитували у Скіби, хто він, перевіряли, чи це дійсно він. Дали йому карту, щоб показав їхнє розташування, офіцер пояснив, де вони зараз знаходяться. Під вечір наказали візнику повертатися додому, той, наляканий ситуацією, негайно виконав наказ. Ще раніше вони відпустили кілька осіб, які проходили повз місце їхнього postoju, а яких вони тимчасово затримали. Скіба залишився сам зі своїми катami.

Вирушити на допомогу вночі було неможливо, люди побоювалися нападу на Wyrку. 20 березня розпочалися масові вбивства навколо Derażnego, 28 березня – біля Холоневичів, а за кілька днів мав відбутися бій у Бутейках. Зранку вирушив численний озброєний пошуковий патруль, який розділився в Осому Броді. Частина подалася у Задомброве. Під Березиною натрапили на місце, де катували Скібу. Біля старого дуба висока трава була дуже вим'ята, а Леон Левіцький знайшов краватку розшукуваного. Зловили теж селянина-українця. Його залякали і той показав місце, де втопили жертву. Убитий був у глибокій ямі з видобутку білої крейди, до тіла мав прив'язаний камінь.

Одразу ж розійшлася чулка, що виконавцями вбивства були бандерівці. Чергові дні не сприяли з'ясуванню справи, з усіх сторін видно було відблиски пожеж. 7 квітня з Бутейок привезли 16 убитих, у Холоневичах бандерівці вбили Трусевичів, а 9 квітня – поляків у Dworcu біля Stepana. Справу ніхто не розслідував не лише тому, що бандерівців вважали за ворогів, тобто вбивць Яна Скіби, але й тому, що звинувачення радянських партизанів до нічого хорошого б не привело.

Не без причин гутяни розпочали полювання на братів Грищенків. Ночами пильнували за обійстям Івана. Загоруйки, які стегали своє господарство, з укриття бачили, як скрадаються гутяни. Проте нікому про це не говорили, мабуть, мали якісь побоювання, пов'язані зі своїми Грищенками. Четверо братів покинули власні господарства, проте їхня худоба залишилася у стайні Івана. Доглядати її та годувати приходив Stepan, який не долучився до націоналістичного руху через хворобу і немічність. Поляки не мали ненависті до нього. Гутяни, однак, кілька днів чекали, що прийде Іван. Аж однієї ночі прийшов Федір

Iwan. Aż jednej nocy przyszedł Fiodor Hryszczenko z córką Walą (sąsiad Hryszczenków Stefan Wawrzynowicz mówił mi, że Fiodor przyszedł z córką Lonią, nie Walą). Został pojmany i przyprawiony do Huty, gdzie odbył się sąd polowy, który wydał wyrok śmierci. Fiodora niezwłocznie rozstrzelano na Hradzie i tam zakopano (Fiodor był ojcem chrzestnym Mikołaja Zahorujki). Okoliczności śmierci były bardzo wstrząsające. Córka została świadkiem sądu i rozstrzelania. Prawdopodobnie była ostatnią Ukrainką, którą wypuszczono żywą z Huty i odprawiono do Werbca Wielkiego. Dla zapewnienia tajemnicy samoobrony żaden Ukrainiec, który wszedłby do wsi, nie miałby prawa wyjść żywy. O tym Ukraińcy wiedzieli i nikt nie przychodził.

Kto zabił Jana Skibę, pozostanie na zawsze niewyjaśnioną do końca tajemnicą. Przedstawieniem wiedzy, którą zdobyłem od kilkunastu świadków, ale czy znali całą prawdę?

Syn Strotynskiej, Mykoła, był w Rówieńskim KGB. Dopilnował, aby zabitych partyzantów po wojnie ekshumowano i pochowano na cmentarzu w Werbca Wielkim.

Zakończę słowami sąsiada Hryszczenków, śp. pułkownika Stefana Wawrzynowicza, który powiedział, podsumowując naszą rozmowę, miesiąc przed swoją śmiercią: «Nie ma podstaw oskarżać Ukraińców, że są wszyscy mordercami. Rodziny się przyjaźniły. Wszyscy spotkamy się w Wyrce».

Ja napisałem: «Koniec wywiadu 16 XI 2012 r.».

Posłowie. Druga strona: Ukraińcy

Hryszczenom, choć byli w oczach Polaków wrogami, niczego nie ujmuje. W moich przekonaniach to tragiczni bohaterowie Ukrainy. W śmiertelnym boju znaleźliśmy się po przeciwnych stronach. Z biegiem dziesięcioleci i w czasach, kiedy nie ma już prawie świadków, ocenia się ludzi i ich czyny przez pryzmat właśnie tego czasu. Czas łagodny ból, a myśli biegną do setek innych spraw. Wspominam ich, naszych wrogów, bo postbanderowcy o nich nie wspomną. Pamięć o nich jest niewygodna dla ich propagandy i zakłamywania historii.

Iwan Hryszczenko stracił życie i duszę dla idei wolnej Ukrainy. Możliwe, że będąc szucmanem i banderowcem dopuścił się zbrodni. Polacy, którzy znali go i opowiadali mi o nim, a było ich kilkunastu, mówili: «Najgłupszy z braci». Oceniali go przez pryzmat zagłady Żydów i rzezi Polaków. Wielu Ukraińców tak postrzegali. Czym zasłużył na takie określenie? Nikt nie potrafił przedstawić przekonującego dowodu.

Co zaś przemawia w jego obronie? Analizując kolejne wydarzenia doszedłem do wniosku, że co najmniej się mylili. Za sowieków był sekretarzem i milicjantem, nikogo na Sybir z jego powodu nie wywieźli, a mógłby wielu zadenuncjować. Wiedział doskonale, kto jest kim, ale nie wniósł zastrzeżeń do listy określającej stan majątkowy, wszyscy, nawet zamożni, byli uznani za biedniaków i batraków, czyli nieposiadających nic. Miał świadomość, że Bronisław Piotrowski dysponował karabinem, którym odstraszał okradających majątek Dębskiego. Holokaust Żydów, polowanie na nich i ich zabijanie, wszystko to było w jego rewirze, niemieckiego szucmana. U Łucjana Onuchowskiego

przetrwali Żydzi, wszyscy o tym wiedzieli, Iwan też. Tych, co się ukrywali przed przymusowymi robotami, nie brakowało. Władzi Piotrowskiej doradził szybki ślub z Onuchowskim, aby ratować ich od robót.

Każdy szucman byłby wtedy znienawidzony, niektórzy to pospolicie mordercy, jak np. ci ze Stydynia Wielkiego czy z Rafałówki. Młyn w Wyrce z zaplombowanym wejściem miał cały czas, żarna zakazane pracowały, ile tylko ludzie mieli sił w rękach, a po okolicy rozchodził się zapach wędzonej kiełbasy. Radio krążyło po wsi od domu do domu. Garbowanie skór też było zakazane, natomiast w Wyrce funkcjonowało w najlepsze. Iwan z dwoma podkomendnymi trzymał dyscyplinę tak, jak na czas wojny przystało. Niejednego pobili, ale nie zabili i na tym się kończyło, Niemców nikt nie wzywał. Wreszcie Iwan został banderowcem.

Wszystkie gospodarstwa w Ostrówkach, w tym i Hryszczenków, spalili banderowcy, jak już Polaków nie było. Mieszkali kątem w Werbca Wielkim. Jako mądzy ludzie mieli posłuch wśród miejscowych. To nie podobało się banderowcom, obawiali się braci, którzy chcieli spokoju. Kiedy banderowcy zaczęli masowo zabijać swoich za odmowę współpracy, pomocy i chęć powrotu do pokojowego życia, Iwan sprzeciwił się temu, odmówił udziału w zbrodni, zabili go w 1947 r. Nie zważali nawet na zięcia, banderowca Wasyla Szulina. Sam Szulin został aresztowany i otrzymał 10 lat łagrów, które zamienił na ochotniczą służbę w sztrafbacie.

Był jeszcze Aleksander Hryszczenko, którego sowieci zesłali na 10 lat łagrów za «karmienie» banderowców. Cała wieś musiała ich w lesie karmić, według kolejności. Jego córkę Walę, w której kochał się Skiba, skazali na 25 lat jako łączniczkę. Po 15 latach została ułaskawiona, była okaleczona, bez rąk, które w kopalni urwała jej maszyna. Ojciec i córka byli niewygodni, banderowcy obawiali się ich patriotyzmu, w końcu wydali oboje sowiekom poprzez donosicieli. Zabić się ich nie odważyli, sami już zdani byli na wymuszoną pomoc od wieśniaków. A w Werbca Aleksander cieszył się poważaniem. Jego żonę z córką Halą wywieźli na Sybir bez wyroku. Kiedy przyszli ich zabierać, syna Pawła nie było w domu. Wstąpił do armii, po odbyciu służby wyjechał za rodziną na Sybir. Przyjechał dopiero w 1980 r. i wszystko dokładnie opowiedział.

Banderowcy w swoje szeregi wciągnęli tysiące Ukraińców, wielu z nich zostało do tego zmuszonych. Zbrodnie, jakie ciążą na banderowcach, obciążają również ludzi tak niewinnych, jak i ideowych, oddanych sprawie wolnej Ukrainy. Marzyli o Ukrainie, wierzyli w nią i dla niej umierali. Straszne czasy zbroczyły ich ręce krwią. Ludzie zapamiętali słowa zamordowanego Iwana Hryszczenki: «Nie tak to miało być».

Straszne lata wojny okaleczyły nas wszystkich – Polaków i Ukraińców.

Tekst i zdjęcia: Janusz Horoszkiewicz

Na zdjęciach: 1. Mikołaj Zahorujko i autor. Jedna z wielu rozmów o historii. 2. Śp. pułkownik Stefan Wawrzynowicz (ur. 1922 r.). 3. Ostrówki.

Грищенко з дочкою Валею (сусід Грищенків Стефан Вавжинович говорив, що Федір прийшов із дочкою Лонею, а не Валею). Його спіймали і привели до Гути, де відбувся польовий суд, який виніс смертний вирок. Федора без зволікання розстріляли на Граді, де й закопали (Федір був хресним батьком Миколи Загоруйка). Обставини смерті були дуже страшними. Дочка була свідком суду й розстрілу. Правдоподібно, вона була останньою українкою, яку живою випустили з Гути і відправили до Великому Вербча. Жоден українець, який увійшов би в село, не мав права покинути його живим, щоб не зміг розголосити інформацію про самооборону. Про це українці знали і ніхто не приходив.

Хто убив Яна Скібу, назавжди залишиться нез'ясованою до кінця таємницею. Я представив лише частину інформації, яку отримав від кількох свідків. Проте чи знали вони всю правду?

Син Стротинської Микола був у рівненському КДБ. Він прослідкував, щоби вбитих партизанів після війни екзгмували й поховали на кладовищі у Великому Вербчі.

Закінчу словами сусіда Грищенків, покійного полковника Стефана Вавжиновича, який за місяць до смерті, підсумовуючи нашу розмову, сказав: «Немає підстав звинувачувати українців у тому, що всі вони вбивці. Сім'ї дружили між собою. Всі ми зустрінемося у Вирці».

Я написав тоді: «Кінець інтерв'ю 16.11.2012 р.»

Післямова. Друга сторона: українці

Грищенків, хоч вони й були в очах поляків ворогами, я ні в чому не звинувачую. На моє переконання, це трагічні герої України. У смертельному бою ми опинилися з протилежних боків. Через стільки десятиліть, у часи, коли вже майже не залишилося свідків, треба оцінювати людей та їхні вчинки через призму саме їхнього часу. Час втихомирює біль, а думки зайняті сотнями інших справ. Я згадую їх, наших ворогів, бо необандерівці про них не згадують. Пам'ять про них незручна для їхньої пропаганди й перевертання історії.

Ivan Грищенко втратив життя і душу задля ідеї вільної України. Можливо, будучи шучманом і бандерівцем, коїв злочини. Поляки, які його знали і розповідали мені про нього, а їх було кільканадцяттеро, казали: «Найдурніший із братів». Вони оцінювали його через призму винищення євреїв і різанини поляків. Чи заслужив він на таку характеристику? Ніхто не зміг надати переконливих доказів.

Що свідчить на його захист? Аналізуючи перебіг подій, я дійшов висновку, що вони щонайменше помилялися. За советів Іван Грищенко був секретарем і міліціонером, і нікого через нього в Сибір не вивезли, а він міг на багатьох донести. Він чудово знав, хто є хто, але не зробив жодних правок у майновому списку – всі, навіть зможні, були записані бідняками і батраками, тобто такими, що нічого не мали. Іван Грищенко розумів, що Bronisław Пьотровський мав гвинтівку, якою відлякував злодіїв від обійстя Дембського. Єврейський Голокост, полювання на євреїв і їх убивства – за все це відповідав Грищенко,

німецький шучман. Але в Луціяна Онуховського переховувалися євреї, всі про це знали, й Іван теж. Тих, хто ховався від примусових робіт, не бракувало. Грищенко порадив Владзі Пьотровській негайно вийти заміж за Онуховського, щоб вони могли уникнути вивезення на роботи.

Кожного шучмана тоді ненавиділи, деякі з них були елементарними вбивцями, як, наприклад, шучмани з Великого Стидина і Рафалівки. Але млин у Вирці із заплombованими дверима мовчав увесь час, заборонені жорна працювали, скільки людям вистачало сил у руках, а околицею розносився запах копченої ковбаси. Радіо гуляло селом від хати до хати. Вичинка шкір була теж заборонена, натомість у Вирці вона йшла повним ходом. Іван із двома підлеглими тримав дисципліну так, як пристало на часи війни. Не одного вони побили, але не вбили – на цьому справа закінчувалася і німців ніхто не викликав. Врешті Іван став бандерівцем.

Усі господарства в Острівках, а серед них і Грищенків, спалили бандерівці, як поляків уже не було. Грищенки тулилися по чужих кутках у Великому Вербчі. Як мудрі люди, слухали місцевих. Це не подобалося бандерівцям, вони остерігалися братів, які хотіли спокою. Коли бандерівці почали масово вбивати своїх за відмову співпрацювати, допомагати і спроби повернутися до мирного життя, Іван спротивився цьому і відмовився брати участь у злочинах. Його вбили в 1947 р. Не зважали навіть на зятя, бандерівця Василя Шуліна. Самого Шуліна арештували совети, він отримав 10 років таборів, замість яких обрав добровільну службу у штрафбаті.

Був іще Олександр Грищенко, якого совети заслали на 10 років таборів за годування бандерівців. Усе село мусило їх у лісі годувати, по черзі. Його дочку Валею, яку кохав Скіба, засудили на 25 років як зв'язкову. Через 15 років її амністували. Жінка залишилася калікою без рук, їх у шахті відірвала машина. Батько та дочка були незручними для бандерівців, які повоювалися їхнього патріотизму, тому врешті видали їх обох через донощиків советам. Вбити їх не відважилися, бо вже самі залежали від допомоги селян. А Олександра у Вербчі поважали. Його дружину з дочкою Галею вивезли в Сибір без суду. Коли прийшли їх забирати, сина Павла не було вдома. Той пішов в армію, а після закінчення служби виїхав до сім'ї в Сибір. Павло приїхав у село лише в 1980 р. і все докладно розповів.

Бандерівці втягнули у свої шереги тисячі українців, багато хто з них зробив це з примусу. Злочини, тягар яких лежить на бандерівцях, обтяжують людей, як невинних, так і ідейних, відданих справі вільної України. Вони мріяли про Україну, вірили в неї і заради неї помирили. Страшні часи бруднили їхні руки кров'ю. Люди запам'ятали слова вбитого Івана Грищенка: «Не так це мало бути».

Страшні часи війни скалічили нас усіх – поляків і українців.

Текст і фото: Януш Гороскевич

На фото: 1. Микола Загоруйко та автор. Одна з багатьох розмов про історію. 2. Полковник Стефан Вавжинович (1922 р. н.). 3. Острівки.



1



2



3

Ocaleni od zapomnienia: Jan Kaczmarek

Повернуті із забуття: Ян Качмарек

W 1941 r. Jan Kaczmarek, który pracował jako nauczyciel w Dąbrowicy, a wcześniej także w Kołkach na Rówieńszczyźnie, został skazany przez NKWD na pięć lat obozu pracy.

У 1941 р. НКВС засудив Яна Качмарека, який працював учителем у Дубровиці та Колках на Рівненщині, до п'яти років виправно-трудоих таборів.

Jan Kaczmarek urodził się w 1912 r. w Borbeck, centrum administracyjnym miasta Essen w Westfalii. W 1919 r. jego rodzina przeprowadziła się z Niemiec do Polski i do 1926 r. mieszkała we wsi Bukownica w województwie poznańskim. W 1926 r. Kaczmarmowie przenieśli się do Ostrzeszowa. Ojciec Jana, Stanisław s. Stefana, był listonoszem. Matka, Jadwiga c. Tomasza, zajmowała się domem, wychowywała czworo dzieci: Jana, Antoninę (ur. w 1914 r.), Józefa (ur. w 1924 r.) i Zofię (ur. w 1926 r.). Dwoje najmłodszych rodzeństwa w przededniu II wojny światowej mieszkało razem z rodzicami w Ostrzeszowie przy ulicy Przedmieście 18 (taką nazwę podano w aktach śledztwa).

W 1919 r. Jan Kaczmarek rozpoczął naukę w szkole powszechnej, którą ukończył w 1926 r. W tymże roku dostał się do gimnazjum nauczycielskiego, które ukończył w 1931 r. W 1932 r. młody nauczyciel otrzymał swoją pierwszą pracę. Zatrudnił się w szkole podstawowej w Radomsku. Działalność zawodową musiał przerwać w 1933 r., gdy został powołany do Wojska Polskiego. Żołnierz od razu został skierowany do szkoły podchorążych, działającej przy 27 Pułku Piechoty w Częstochowie. Po dziewięciu miesiącach Jan Kaczmarek awansował na podchorążego. W 27 Pułku Piechoty służył do 1934 r., po czym został zwolniony w stopniu plutonowego. W 1937 r. po przeszkoleniu Jan awansował na podporucznika.

Przez dwa lata po zwolnieniu z wojska Jan Kaczmarek był bezrobotny. W 1936 r. rozpoczął pracę jako nauczyciel w Dąbrowicy na Rówieńszczyźnie. Tutaj został także członkiem Związku Strzeleckiego. Jako nauczyciel historii i geografii był angażowany do wykładania tych przedmiotów także młodym strzelcom. W 1938 r. zapisał się jako ochotnik do drużyny straży pożarnej.

W Dąbrowicy Jan Kaczmarek mieszkał z żoną Wandą (c. Klemensa, ur. w 1912 r.). W 1939 r. urodziła się im córka Janina Teresa.

28 lipca 1939 r. Jana wezwano na ćwiczenia wojskowe do Sarn, skąd 14 sierpnia oficjalnie zmobilizowano do wojska. Od 1 września przebywał na froncie. Już 2 września jego jednostka wojskowa stoczyła pod wsią Świętochowo pierwszą bitwę, na skutek której została rozbita. 10 września Jan trafił do niewoli niemieckiej. Do 3 października więźniowie przebywali w Piasecznem, skąd wysłano ich do Prus Wschodnich.

Później, w czasie jednego z przesłuchań w sowieckim więzieniu, Jan Kaczmarek powiedział, że z niewoli został zwolniony 25 listopada 1939 r. Najpierw przybył do Warszawy, skąd 30 listopada wyruszył do rodziców mieszkających w Ostrzeszowie. Aby wrócić do żony Jan musiał otrzymać przepustkę potwierdzającą, że ona rzeczywiście mieszka na terenie ZSRR. W czasie przekraczania granicy niemiecko-radzieckiej został aresztowany przez radzieckich pograniczników. Jednak po kilku dniach, 18 grudnia, wypuszczono go na wolność. Dzień później Jan Kaczmarek był już w domu.

W styczniu 1940 r. zatrudnił się na stanowisku nauczyciela pierwszej klasy we wsi Kołki, gdzie później uczył także fizyki uczniów w 7 klasie. W lutym przeniesiono go do szkoły w Dąbrowicy, gdzie nauczał fizyki i śpiewu.

10 kwietnia 1940 r. Jan Kaczmarek trafił do więzienia. Właśnie wtedy zaczęły się masowe aresztowania polskich nauczycieli. Ich usługi nie były już potrzebne władzom radzieckim.

Z protokołu przesłuchania z 17 kwietnia 1940 r. dowiadujemy się, jakie dokładnie zarzuty stawiały nauczycielowi władze radzieckie: «Pytanie: Pan jest oskarżony o to, że jako oficer rezerwy byłego wojska polskiego na różne sposoby wzmacniał były polski ustrój burżuazyjno-ziemiański. Odpowiedź: Tak, przynajmniej do winy...».

Śledczych NKWD interesowało, czy rezerwiści posiadali własną broń. Jan opowiedział, że broni palnej rezerwistom nie wydawano, ale nie było również zakazane jej posiadanie. Pierwszy swój



browning Kaczmarek kupił wtedy, kiedy został zmobilizowany na wojnę niemiecko-polską. Stracił tę broń, gdy trafił do niewoli niemieckiej.

Jan Kaczmarek jako oficer rezerwy w okresie międzywojennym w czasie świąt państwowych zakładał mundur wojskowy i brał udział w uroczystościach. Śledczy nie pominęli tego faktu. Znaleźli świadków, którzy jakoby słyszeli, że podczas uroczystości Jan w swoich przemówieniach wspominał o konieczności poszerzenia terytorium Polski o ziemie ZSRR.

W aktach sprawy kryminalnej Jana Kaczmarka zauważyć można tradycyjne zarzuty, które często spotykaliśmy u innych nauczycieli. Oskarżano go o to, że jakoby bił dzieci ukraińskie tylko za to, że były Ukraińcami i rozmawiały po ukraińsku. Więźniów jednak kategorycznie odrzucał te insynuacje.

Oskarżono go także o to, że od 1936 r. do wkroczenia Armii Czerwonej «...przynależał do kontrrewolucyjnej organizacji nacjonalistycznej Związek Strzelecki». Jan przyznał się do członkostwa w tej organizacji.

5 listopada 1940 r. sprawa karna Jana Kaczmarka trafiła do Kijowa, gdzie miał ją przejrzeć śledczy oddział śledczego Zarządu Bezpieczeństwa Państwowego NKWD USRR podporucznik Puńka. Puńka podjął decyzję o wszczęciu wstępnego śledztwa. 10 kwietnia 1940 r. więźnia przeniesiono do stolicy USRR. W Kijowie na przesłuchaniach wszystko zaczęło się od początku, czyli od sprawdzenia życiorysu i oskarżenia o «przestępczą działalność antyradziecką».

Na mocy decyzji Kolegium Specjalnego NKWD ZSRR z dnia 12 maja 1941 r. Jan Kaczmarek jako «element społecznie niebezpieczny» został skazany na pięć lat obozu pracy. Karę odbywał w obozie «Siewwostlag». Dalsze losy rodziny Kaczmarka nie są nam znane.

Tetiana SAMSONIUK

P. S.: Materiały rubryki «Ocaleni od zapomnienia» zostały opracowane przez Tetianę Samsoniuk według akt radzieckich organów ścigania, przechowywanych w Państwowym Archiwum Obwodu Rówieńskiego, w zbiorach Zarządu KGB Ukrainiejskiej SRR w Obwodzie Rówieńskim (1919–1957) oraz w Archiwum Zarządu Służby Bezpieczeństwa Ukrainy. Będziemy wdzięczni, jeżeli odezwą się Czytelnicy, krewni lub bliscy bohaterów naszej rubryki, którzy posiadają o nich dodatkowe informacje.

Spoczątku він прибув до Варшави, а вже звідти 30 листопада вирушив до батьків до Остшешова. Аби повернутися до дружини, Ян був змушений отримати перепустку, яка б засвідчила, що та дійсно проживає на території СРСР. При перетині німецько-радянського кордону радянські прикордонники арештували Яна до з'ясування обставин. Проте через кілька днів, 18 грудня, його відпустили. Через день Качмарек був уже вдома.

У січні 1940 р. він влаштувався на посаду вчителя першого класу в селі Колки, де згодом почав викладати фізику для учнів 7 класу. В лютому його перевели до школи в Дубровиці, де він викладав фізику і співи.

До в'язниці Ян Качмарек потрапив 10 квітня 1940 р. Саме тоді розпочали масові арешти польських учителів. Їхні послуги більше не були потрібні радянській владі.

Із протоколу допиту від 17 квітня 1940 р. дізнаємося, чим саме дубровицький учитель провинився перед радянською владою: «Вопрос: Вы обвиняетесь в том, что будучи офицером запаса [бывшей] польской армии всемерно укрепляли [бывший] польский буржуазно-помещечий строй. Ответ: Да, виновным себя признаю...»

Слідчих НКВС цікавило питання наявності особистої зброї в резервістів. Ян розповів, що вогнепальну зброю резервістам не видавали, але й не було заборони на володіння нею. Перший свій револьвер «Браунінг» він придбав після того, як його призвали на німецько-польську війну. Але цю зброю Ян втратив, коли потрапив до німецького полону.

Як офіцер резерву в міжвоєнний період на державні свята Ян Качмарек одягав військову форму і брав участь в урочистостях. Цей факт також не лишився поза увагою слідчих. Знайшлися свідки, які буцімто чули, що на святкуваннях Ян виступав із промовами про необхідність розширення території Польщі за рахунок земель СРСР.

Традиційними у справі Яна були звинувачення, на які ми часто натрапляли у справах інших польських учителів. Його звинуватили в тому, що він бив дітей за те, що вони українці за національністю й розмовляли українською мовою. Проте в'язень категорично заперечував це.

На додаток до інших злочинів, його звинуватили в тому, що з 1936 р. і до приходу Червоної армії він «...состоял в контрреволюционной националистической организации «Союз стрелцов». Своєю приналежністю до цієї організації Ян визнав.

5 листопада 1940 р. слідча справа Яна Качмарека потрапила до Києва на розгляд слідчого слідчої частини управління державної безпеки НКВС УРСР, молодшого лейтенанта Пунька. Він постановив почати попереднє слідство. 10 квітня 1940 р. в'язня перевезли до столиці УРСР. У Києві на допитах почалося все з початку – від перевірки біографії до звинувачень у «злочинній антирадянській діяльності».

Постановою Особливої наради при НКВС СРСР від 12 травня 1941 р. Яна Качмарека як соціально-небезпечного елемента засуджено до п'яти років виправно-трудоих таборів. Свій термін він відбував у «Севвостлазі». Подальша доля родини Качмареків нам не відома.

Тетяна САМСОНІУК

P. S.: Матеріали рубрики «Повернуті із забуття» Тетяна Самсонюк опрацьовує за архівно-слідчими справами, що зберігаються у фонді «Управління Комітету державної безпеки УРСР по Рівненській області (1919–1957 рр.)» ДАРО та Архіві управління Служби безпеки України. Будемо вдячні, якщо відгукнуться родичі героїв рубрики або ті наші Читачі, які володіють детальнішою інформацією про них.

Пізніше, під час одного з допитів у радянській в'язниці, Ян Качмарек сказав, що з полону його відпустили 25 листопада 1939 р.

Historyk z Belgii szuka krewnych zaginionych żołnierzy

Історик із Бельгії шукає родичів безвісти зниклих солдатів

Adrian Pohl z Belgii napisał do naszej redakcji zwracając się o pomoc w poszukiwaniach krewnych Prokopa Tarasiuka z Powórka, Stanisława Jakubiszyna z Zaleszczyk oraz Kazimierza Bronowickiego z Lubomirki. Historyk szuka także informacji na temat więzi łączących Stanisława Zimowskiego z okolic Płocka i Kazimierza Tomczyka ze Stydnyń

Adrian Pohl zajmuje się identyfikacjami grobów nieznanymi żołnierzami i poszukiwaniami zaginionych mogił. Obecnie prowadzi śledztwo w sprawie wspomnianych wyżej żołnierzy. Wszyscy służyli w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie i zaginęli w sierpniu 1944 r. podczas walk w Normandii. Do dziś nie wiadomo, gdzie są pochowani.

Odnalezienie rodzin jest bardzo ważne, możliwe, że wiedza przez nich posiadana rzuci nowe światło na poszukiwania grobów tych żołnierzy.

Dzięki ogłoszeniom o poszukiwaniach zamieszczonym na naszej stronie w ostatnich dniach, a także dzięki zaangażowaniu naszych Czytelników, którzy pomogli w przekazywaniu informacji dalej, udało się nam odnaleźć rodzinę Prokopa Tarasiuka z Powórka (rejon kowelski w obwodzie wołyńskim). Nadal są jednak poszukiwani krewni Stanisława Jakubiszyna, Kazimierza Bronowickiego, Stanisława Zimowskiego i Kazimierza Tomczyka.

Stanisław Zimowski pochodził z okolic Płocka, gdzie Adrian Pohl również prowadzi poszukiwania. «W dokumentacji personalnej żołnierza podano adres kontaktowy: Kazimierz Tomczyk, Stydyń, pow. Kostopol. Chciałbym dowiedzieć się czegoś o tej osobie i co łączyło ją z moim żołnierzem. Czy są Państwo w stanie pomóc w jakikolwiek sposób?» – napisał historyk.

Z informacji posiadanych przez niego wynika, że Kazimierz Tomczyk mieszkał w Stydnyń w powiecie kostopolskim. Nie wiadomo, czy chodzi o wieś Stydyń Wielki czy Stydyń Mały w rejonie kostopolskim na Rówieńszczyźnie, a może o jakąś inną miejscowość w przedwojennej gminie Stydyń.

Stanisław Jakubiszyn z Zaleszczyk był żołnierzem 2-go szwadronu 2 Pułku Pancernego (podobnie jak Prokop Tarasiuk, którego rodzinę znaleźliśmy). «Istnieje podejrzenie, że Tarasiuk i Jakubiszyn należeli do załogi tego samego czołgu. Możliwe nawet, że należeli do załogi czołgu dowódcy szwadronu, por. Zygryda Zawalskiego, który także zginął 8 sierpnia 1944 r. w czasie akcji pod Caen, a obecnie spoczywa na Polskim Cmentarzu Wojennym w Langannerie-Urville» – pisze Adrian Pohl.

Z informacji zawartych w teczkach personalnych dowiadujemy się, że Stanisław Jakubiszyn urodził się 13 listopada 1919 r. w Zaleszczykach w województwie tarnopolskim w rodzinie Józefa i Jędwigi z domu Kotomskiej. Przed wojną mieszkał przy ul. Kopernika 14 w Zaleszczykach. Pracował jako pomocnik ślusarski. W czasie II wojny światowej był starszym strzelcem w 2 Pułku Pancernym walczącym w składzie 1 Polskiej Dywizji Pancerniej gen. Stanisława Maczka.

8 sierpnia 1944 r. Stanisław Jakubiszyn spalił się w czołgu w czasie akcji pod Caen w okolicach Saint-Aignan-de-Cramesnil. Nazwisko Jakubiszyna widnieje na tablicy, która upamiętnia żołnierzy spoczywających na Polskim Cmentarzu Wojennym w Langannerie-Urville jako nieznanymi.

Kazimierz Bronowicki (inna pisownia nazwiska Bronowiecki) urodził się 27 listopada 1906 r. w Lubomirce w gminie Korzec w powiecie rówieńskim) w rodzinie Adama i Antoniny z d. Cyrkiewicz. Z zawodu był rolnikiem. Stan cywilny – żonaty.

Jako żołnierz 8 Batalionu Strzelców, pododdziału piechoty 3 Brygady Strzelców Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii zginął 14 sierpnia 1944 r. niedaleko St. Aignan-de-Cramesnil w trakcie omyłkowego bombardowania własnych pozycji przez lotnictwo alianckie. Do dziś nie wiadomo, gdzie został pochowany.

Członków rodzin wspomnianych wyżej żołnierzy oraz naszych Czytelników, którzy mogą pomóc w ustaleniu nowych faktów, prosimy o kontakt z redakcją «Monitora Wołyńskiego»: info@monitor-press.com albo +380962780822.

MW

Na zdjęciach: 1. Polski Cmentarz Wojenny w Langannerie-Urville. Fot. Jan Ambroziak. 2. Tablica na Polskim Cmentarzu Wojennym w Langannerie-Urville, która upamiętnia żołnierzy spoczywających na tym cmentarzu jako «Nieznani». Autor zdjęcia: Felouch Kotek, CC BY-SA 4.0.

Adrian Pohl z Belgii napisał do naszej redakcji, zwracając się z prośbą o pomoc w poszukiwaniach krewnych Prokopa Tarasiuka z Powórka, Stanisława Jakubiszyna z Zaleszczyk oraz Kazimierza Bronowickiego z Lubomirki. Historyk szuka także informacji na temat więzi łączących Stanisława Zimowskiego z okolic Płocka i Kazimierza Tomczyka ze Stydnyń

Adrian Pohl zajmuje się identyfikacją mogił nieznanymi żołnierzami i poszukiwaniami zaginionych mogił. Obecnie prowadzi śledztwo w sprawie wspomnianych wyżej żołnierzy. Wszyscy służyli w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie i zaginęli w sierpniu 1944 r. podczas walk w Normandii. Do dziś nie wiadomo, gdzie są pochowani.

Odnalezienie rodzin jest bardzo ważne, możliwe, że wiedza przez nich posiadana rzuci nowe światło na poszukiwania grobów tych żołnierzy.

Dzięki ogłoszeniom o poszukiwaniach zamieszczonym na naszej stronie w ostatnich dniach, a także dzięki zaangażowaniu naszych Czytelników, którzy pomogli w przekazywaniu informacji dalej, udało się nam odnaleźć rodzinę Prokopa Tarasiuka z Powórka (Kowelski powiat w Wołyńskiej prowincji). Nadal są jednak poszukiwani krewni Stanisława Jakubiszyna, Kazimierza Bronowickiego, Stanisława Zimowskiego i Kazimierza Tomczyka.

Stanisław Zimowski pochodził z okolic Płocka, gdzie Adrian Pohl również prowadzi poszukiwania. «W dokumentacji personalnej żołnierza podano adres kontaktowy: Kazimierz Tomczyk, Stydyń, pow. Kostopol. Chciałbym dowiedzieć się czegoś o tej osobie i co łączyło ją z moim żołnierzem. Czy są Państwo w stanie pomóc w jakikolwiek sposób?» – napisał historyk.

Z informacji posiadanych przez niego wynika, że Kazimierz Tomczyk mieszkał w Stydnyń w powiecie kostopolskim. Nie wiadomo, czy chodzi o wieś Stydyń Wielki czy Stydyń Mały w rejonie kostopolskim na Rówieńszczyźnie, a może o jakąś inną miejscowość w przedwojennej gminie Stydyń.

Stanisław Jakubiszyn z Zaleszczyk był żołnierzem 2-go szwadronu 2 Pułku Pancernego (podobnie jak Prokop Tarasiuk, którego rodzinę znaleźliśmy). «Istnieje podejrzenie, że Tarasiuk i Jakubiszyn należeli do załogi tego samego czołgu. Możliwe nawet, że należeli do załogi czołgu dowódcy szwadronu, por. Zygryda Zawalskiego, który także zginął 8 sierpnia 1944 r. w czasie akcji pod Caen, a obecnie spoczywa na Polskim Cmentarzu Wojennym w Langannerie-Urville» – pisze Adrian Pohl.

Z informacji, jaka jest w osobowej sprawie żołnierza, dowiadujemy się, że Stanisław Jakubiszyn urodził się 13 listopada 1919 r. w Zaleszczykach w województwie tarnopolskim w rodzinie Józefa i Jędwigi z domu Kotomskiej. Przed wojną mieszkał przy ul. Kopernika 14 w Zaleszczykach. Pracował jako pomocnik ślusarski. W czasie II wojny światowej był starszym strzelcem w 2 Pułku Pancernym walczącym w składzie 1 Polskiej Dywizji Pancerniej gen. Stanisława Maczka.

Adrian Pohl zajmuje się identyfikacją mogił nieznanymi żołnierzami i poszukiwaniami zaginionych mogił. Obecnie prowadzi śledztwo w sprawie wspomnianych wyżej żołnierzy. Wszyscy służyli w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie i zaginęli w sierpniu 1944 r. podczas walk w Normandii. Do dziś nie wiadomo, gdzie są pochowani.

Odnalezienie rodzin jest bardzo ważne, możliwe, że wiedza przez nich posiadana rzuci nowe światło na poszukiwania grobów tych żołnierzy.

Dzięki ogłoszeniom o poszukiwaniach zamieszczonym na naszej stronie w ostatnich dniach, a także dzięki zaangażowaniu naszych Czytelników, którzy pomogli w przekazywaniu informacji dalej, udało się nam odnaleźć rodzinę Prokopa Tarasiuka z Powórka (Kowelski powiat w Wołyńskiej prowincji). Nadal są jednak poszukiwani krewni Stanisława Jakubiszyna, Kazimierza Bronowickiego, Stanisława Zimowskiego i Kazimierza Tomczyka.

Kazimierz Bronowicki (inna pisownia nazwiska Bronowiecki) urodził się 27 listopada 1906 r. w Lubomirce w gminie Korzec w powiecie rówieńskim) w rodzinie Adama i Antoniny z d. Cyrkiewicz. Z zawodu był rolnikiem. Stan cywilny – żonaty.

Jako żołnierz 8 Batalionu Strzelców, pododdziału piechoty 3 Brygady Strzelców Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii zginął 14 sierpnia 1944 r. niedaleko St. Aignan-de-Cramesnil w trakcie omyłkowego bombardowania własnych pozycji alianckimi samolotami. Do dziś nie wiadomo, gdzie został pochowany.

Członków rodzin wspomnianych wyżej żołnierzy oraz naszych Czytelników, którzy mogą pomóc w ustaleniu nowych faktów, prosimy o kontakt z redakcją «Monitora Wołyńskiego»: info@monitor-press.com albo +380962780822.

BM

Na foto: 1. Wołyński cmentarz wojenny w Langannerie-Urville. Foto: Jan Ambroziak. 2. Tablica na Wołyńskim cmentarzu wojennym w Langannerie-Urville, która upamiętnia żołnierzy spoczywających na tym cmentarzu jako «Nieznani». Autor foto: Felouch Kotek, CC BY-SA 4.0.



1



2

Миколаjkowo w polskich organizacjach

Свято Миколая в польських організаціях

Święty Mikołaj zawiątał do szkół działających przy polskich towarzystwach w Łuckim Okręgu Konsularnym oraz do parafii katolickich.

Ze względu na pandemię zajęcia w łuckiej szkole przy Stowarzyszeniu Kultury Polskiej na Wołyniu im. Ewy Felińskiej odbywają się zdalnie. Obchodzone 6 grudnia mikołajki były dla uczniów kolejnym powodem, żeby zawiątać do siedziby organizacji.

W tym dniu ponad 90 dzieci z młodszych grup otrzymało prezenty od Świętego Mikołaja. Paczki ze słodyczami, przekazane przez Konsulat Generalny RP w Łucku, wręczył im dyrektor szkoły Aleksander Świca.

Dzień Świętego Mikołaja w Towarzystwie Kultury Polskiej w Kostopolu obchodzone w formie specjalnych świątecznych lekcji.

Podczas mikołajkowych lekcji wszyscy uczniowie szkoły sobotniej działającej przy TKP zostali podzieleni na trzy grupy. Najmłodszy poznawali symbole świąteczne. Na dzieci czekały «Zagadki pomocnika Świętego Mikołaja», które zawierały interaktywne łamigłówki. Wiedzę systematyzowano za pomocą techniki mind-mappingu, czyli notowania nowych informacji za pomocą słów, symboli, kolorów i rysunków.

W średniej grupie zajęcia odbyły się w formie turnieju wiedzy o Świętym Mikołaju. W trakcie quizu uczniowie odpowiadali na pytania, rozwiązywali zagadki i rebusy. Ale największą rozrywką podczas lekcji było własnoręczne robienie mikołajkowych symboli.

Starsza grupa zaprezentowała legendę o pochodzeniu Świętego Mikołaja i Laponii, która jest

uważana za jego siedzibę. Uczniowie stworzyli komiks na temat «Dzień z życia Mikołaja» oraz zorganizowali casting na pomocnika Świętego Mikołaja.

Wszyscy otrzymali mikołajkowe prezenty, które dotarły do szkoły dzięki wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Łucku.

Wizyta Mikołaja w Szkole Języka Polskiego przy Polskim Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu wprowadziła dzieci w bajkową i świąteczną atmosferę. W jego rolę wcieliła jedna z nauczycielek. Uczniowie dowiedzieli się o tradycjach mikołajkowych w różnych krajach świata oraz zaprezentowali Mikołajowi wierszyki, piosenki, tańce i grę na instrumentach muzycznych. Święty Mikołaj podziękował wszystkim za tak ciepłą gościnę i wręczył każdemu słodki prezent.

Zakup paczek mikołajkowych dla 40 uczniów z młodszych grup został dofinansowany w ramach projektu «Biało-czerwone ABC. Wspieranie rozwoju edukacji polskojęzycznej na Ukrainie», realizowanego przez Fundację Wolność i Demokracja i finansowanego ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.

Paczki mikołajkowe – tym razem z Konsulatu Generalnego RP – wręczono także najmłodszym uczniom Szkoły Języka Polskiego przy PCKiE oraz dzieciom członków organizacji.

Do uczniów szkół, що діють при польських товариствах у Луцькому консульському окрузі, та до католицьких парафій завітав Святий Миколай.

З огляду на пандемію навчання в луцькій школі при Товаристві польської культури імені Еви Фелінської на Волині відбувається дистанційно. День Святого Миколая (поляки відзначають його 6 грудня) для учнів став ще одним приводом, щоб розвіртуалитися та завітати до організації.

Цього дня понад 90 школярів із молодших груп отримали святкові подарунки від Миколая. Пакунки із солодощами, надані Генеральним консульством РП у Луцьку, їм вручив директор школи Олександр Свіца.

У Товаристві польської культури в Костополи День Святого Миколая відзначили під час спеціальних урочистих уроків.

На заняттях, присвячених Святому Миколаєві, всіх учнів суботньої школи, що діє при ТПК, розділили на три групи. Найменші ознайомилися із символами свята. Діти розгадували «Загадки помічника Святого Миколая», які містили інтерактивні головоломки. Знання вони систематизували за допомогою техніки mind-mapping (карта думок), тобто нотування нової інформації за допомогою слів, символів, кольорів та малюнків.

У середній групі заняття проходили у формі вікторини про Святого Миколая. Учні відповідали на запитання, розгадували загадки та ребуси. Але найбільшою розвагою під час уроку було власноручне виготовлення святкових символів.

Старша група представила легенду про Святого Миколая та Лапландію, де міститься його резиденція. Учні створили комікс на тему «День із життя Миколая» та організували кастинг на його помічника.

Усі діти отримали подарунки від Святого Миколая, які потрапили до школи завдяки підтримці Генерального консульства РП у Луцьку.

Поява Миколая у школі польської мови при Польському центрі культури і освіти імені професора Мечислава Кромпця в Тернополі створила дітям казкову та святкову атмосферу. У роль святого втілилася одна з учительок. Діти дізналися про традиції свята в різних країнах світу та презентували Миколаю віршички, пісні, танці та гру на музичних інструментах. Святий подякував усім за такий теплий прийом і кожному вручив солодкий подарунок.

Закупівля святкових пакунків відбулася в рамках проекту «Біло-червоне ABC. Підтримка розвитку польськомовної освіти в Україні», який реалізує фонд «Свобода і демократія», а фінансує Канцелярія голови Ради міністрів РП у межах державної підтримки Полонії та поляків за кордоном.

Подарунки з нагоди Дня Святого Миколая, цього разу від Генерального консульства РП у Луцьку, отримали також найменші учні школи польської мови та діти членів польського центру в Тернополі.





Учніowie szkoły sobotniej przy Stowarzyszeniu Kultury Polskiej im. Michała Ogińskiego w Lubomlu przygotowali koncert z okazji mikołajek. Zebrani obejrzeli także prace plastyczne uczniów szkoły sobotniej, którzy wzięli udział w konkursie na najpiękniejszą kartkę bożonarodzeniową zorganizowanym przez Ambasadę RP w Kijowie. Kartki zostały wykonane pod kierownictwem nauczycielki Natalii Błońskiej-Podolak oraz studentki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie Krystyny Jakowenko. Pod koniec imprezy Święty Mikołaj (jego rolę odegrał prezes SKP Włodzimierz Pedycz) rozdał prezenty wszystkim uczestnikom święta. 14 paczek mikołajkowych dla najmłodszych uczniów szkoły zostało przekazanych przez Konsulat Generalny RP w Łucku. Dla pozostałych uczestników wydarzenia słodczyce zostały kupione w ramach projektu «Biało-czerwone ABC. Wspieranie rozwoju edukacji polskojęzycznej na Ukrainie».

6 grudnia po niedzielnej mszy Święty Mikołaj zawitał także do katolickiej parafii Świętego Jana Nepomucena w Dubnie. Jego rolę odegrał miejscowy aktor.

Mikołaj życzył dzieciom i dorosłym zdrowia, pokoju na Ukrainie, życia w zgodzie, jak najszyczego zakończenia epidemii koronawirusa i powrotu do normalności. Podziękował także obrońcom Ukrainy, żołnierzom, którzy akurat 6 grudnia obchodzili swoje zawodowe święto – Dzień Sił Zbrojnych Ukrainy.

Iryna SZAJDEWICZ, Jana FEDOTOWA, Oksana MŁYNKO, Włodzimierz PEDYCYZ, Jana KŁYMCZUK

Fot. Iryna SZAJDEWICZ, Jana FEDOTOWA, Lidia KORECKA, Krystyna JAKOWENKO, Jana KŁYMCZUK



Учні суботньої школи при Товаристві польської культури імені Міхала Огінського в Любомлі підготували концерт із нагоди свята Миколая. Присутні переглянули також художні роботи учнів суботньої школи, котрі взяли участь у конкурсі на найкращу різдвяну листівку, організованому Посольством RP у Києві. Діти виконували листівки під керівництвом учительки Наталії Блонської-Подольак та студентки Люблінського університету Марії Кюрі-Скłodовської Кристини Яковенко.

Наприкінці заходу Миколай (його роль виконав голова ТПК Володимир Педич) роздав подарунки всім учасникам свята. 14 пакунків від Миколая для найменших учнів школи передало Генеральне консульство RP у Луцьку. Для інших учасників заходу солодощі закупили в рамках проекту «Біло-червоне ABC. Підтримка розвитку польськомовної освіти в Україні».

6 грудня після недільної святої меси Святий Миколай завітав також до римокатолицької парафії Святого Йоана Непомука в Дубні. У нього перевтілювався місцевий актор.

Чудотворець привітав діток і дорослих зі святом та побажав усім присутнім здоров'я, миру нашій державі, злагоди, якнайшвидшого закінчення епідемії коронавірусу та повернення до нормального життя. Він теж подякував захисникам України, солдатам, які саме 6 грудня відзначають своє професійне свято – День Збройних сил України.

Iryna SZAJDEWICZ, Jana FEDOTOWA, Oksana MŁYNKO, Володимир ПЕДИЧ, Яна КЛИМЧУК

Фото: Iryna SZAJDEWICZ, Яна ФЕДОТОВА, Лідія КОРЕЦЬКА, Кристина ЯКОВЕНКО, Яна КЛИМЧУК

Читайте новини з Польщі українською мовою на «Monitor Info»

Запрошуємо на сайт інтернет-видання monitor-press.info, яке видає редакційний колектив «Волинського монітора».

Редакція проводить щоденний моніторинг провідних польських ЗМІ. Вибрані тексти після перекладу їх українською мовою ми публікуємо на нашому сайті.

Це дозволяє своєчасно інформувати українськомовного читача про актуальні події в Польщі. Особливим акцентом є новини на політичну, історичну, економічну, культурну та

освітню тематику. Крім новин із Польщі, наше видання має такі рубрики: «Польща і світ», «Світ», «Польща та Україна», а також «НАТО-скоп».

Завдяки виданню ми хочемо руйнувати стереотипи про Польщу, вкорінені у свідомості українськомовного читача, та інформувати про польське щоденне життя.

Ми у соцмережах:

facebook.com/MonitorInfoMW

twitter.com/MonitorInform

t.me/MonitorInfo

The screenshot shows the website interface with the following content:

- Header: MONITOR INFO, КАТЕГОРІЇ, ПРО НАС UA PL, search icon, social media icons.
- Main article: "Польські яблука вперше потрапили на Тайвань" (Polish apples for the first time reached Taiwan) with a sub-header "ПОЛЬЩА І СВІТ".
- Secondary article: "300 млн. USD допомоги. Американська агенція підтримає енергетичні ініціативи Тримор'я" (300 million USD of aid. The American agency will support energy initiatives in Trimor). Sub-header: "ПОЛЬЩА І СВІТ".
- Another article: "На саміті ЄС тривають переговори щодо клімату, Польща вимагає конкретних положень" (At the EU summit, negotiations on climate continue, Poland demands specific provisions). Sub-header: "ПОЛЬЩА І СВІТ".
- Right sidebar: "Комісії Шведського парламенту – за можливість..." (Swedish Parliament Commission - for the possibility...), "Зустріч президентів Польщі та Чехії" (Meeting of Presidents of Poland and the Czech Republic).
- Footer: "Monitor Wołyński", "польсько-український двотижневик", and logos of partner media like "Gazeta Polska", "Dziennik", "Niezależna Kurier", "Polska Wprost", "Wyborcza", "Polityka".

Polskie szkolnictwo za granicą tematem konferencji oświatowej

Польське шкільництво за кордоном стало темою освітньої конференції

Polskie szkoły i polonijne organizacje mają być atrakcyjne, konkurencyjne i reprezentacyjne. Ich nauczyciele oraz pracownicy powinni stać się profesjonalistami, a prezesi i dyrektorzy menadżerami i liderami swoich placówek.

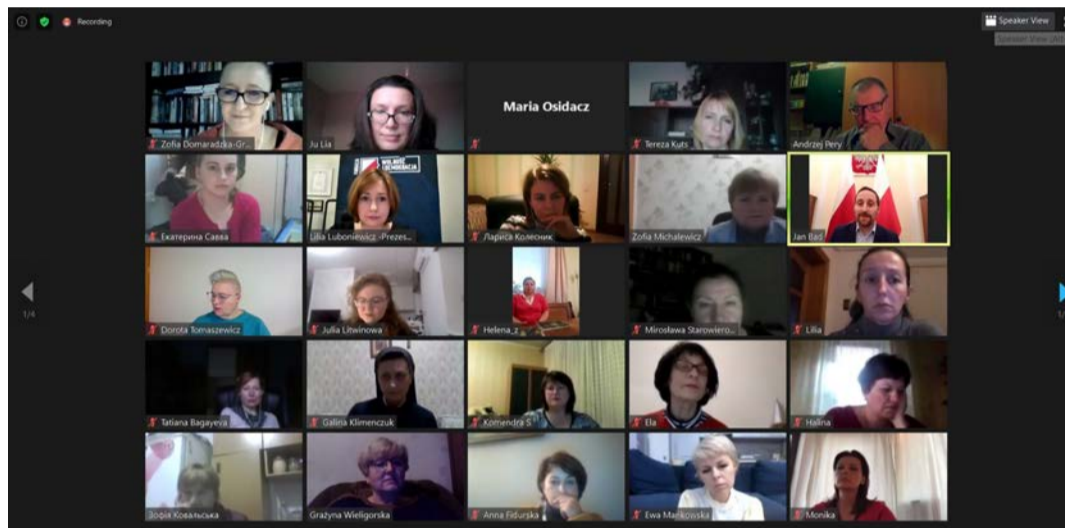
Польські школи та полонійні організації повинні бути привабливими, конкурентоспроможними та репрезентативними. Їхні вчителі та працівники мають бути професіоналами, а голови та директори – менеджерами й лідерами своїх товариств.

Taka idea pojawiła się w przemówieniu Pani Lilii Luboniewicz podczas konferencji oświatowej dla nauczycieli przedmiotów ojczyźstych «Wartościowe szkoły» zorganizowanej przez Fundację Wolność i Demokracja w ramach projektu «Biało-czerwone ABC. Wspieranie rozwoju edukacji polskojęzycznej na Ukrainie».

Jak wygląda sytuacja polskiego szkolnictwa za granicą w czasach pandemii, jak usprawnić pracę polskich szkół podczas kwarantanny, jakie odnotowano straty po lockdownie oraz jak pomagać i w czym pomagać polskim szkołom na Ukrainie. Nad tymi zagadnieniami zastanawiali się prezesi organizacji polonijnych oraz nauczyciele języka polskiego podczas Konferencji odpowiadając na pytania postawione przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów, która rozdysonowuje środki przeznaczone dla Polonii.

W programie konferencji znalazły się także wykłady o roli wartości w życiu człowieka, o Modelu Wartościowych Szkół oraz na temat możliwości, jakie dają bajki filozoficzne a także lekcja o byciu (nie)zwykłym wychowawcą.

Konferencja była podsumowaniem roku i pewną kropką nad i kończących się właśnie projektów. Rok 2020 przebiegł pod znakiem intensywnych działań skierowanych już nie tylko do uczniów i nauczycieli, ale także do prezesów i dyrektorów szkół polskich. Oprócz trwającego już kilka lat projektu «Biało-Czerwone ABC. Wspieranie rozwoju edukacji polskojęzycznej na Ukrainie» zasilającego polskie szkolnictwo w środki na utrzymanie placówek i ich wyposażenie, kontynuowany był program «Liderskie Centrum Szkoleniowe». To superprogresywny, nowoczesny projekt wsparcia liderów organizacji oparty na grupowych i indywidualnych coachingach,



szkoleniach i treningach mających na celu rozwój osobowości oraz kompetencji liderskich.

Fundacja Wolność i Demokracja poszła dalej. Już nie tylko przekazuje nauczycielom narzędzia efektywnej pracy i zasila szkoły. Teraz kształci świadomą, nowoczesną, twórczą kadrę nauczycieli i prezesów za granicą. Jan Dziedziczak, Sekretarz Stanu, Pełnomocnik Rządu RP do Spraw Polonii i Polaków za Granicą, otwierając cykl szkoleń liderskich powiedział, że Polonia ma być partnerem rządu polskiego w budowaniu i prowadzeniu polityki zagranicznej. Jesteśmy na drodze do tego.

Ewa MAŃKOWSKA,
Ukraińsko-Polski Sojusz
imienia Tomasza Padury w Równem
Fot. Fundacja Wolność i Demokracja

Taka idea proulała pod czas przemowy Lilii Luboniewicz na osvitnij konferenciji dla vчителів рідних предметів «Цінні школи», організований 4–6 грудня фондом «Свобода і демократія» в рамках проекту «Біло-червоне ABC. Підтримка розвитку польськомовної освіти в Україні».

Якою є ситуація польського шкільництва за кордоном у часи пандемії, як покращити роботу польських шкіл на карантині, які втрати були зафіксовані після локдауну, як та в чому допомогти польським школам в Україні? Ці питання обговорювали голови полонійних організацій та вчителі польської мови під час конференції, відповідаючи на запитання, поставлені Кancelariєю голови Ради міністрів, яка розподіляє кошти для Polonii.

У програмі конференції також були лекції про роль цінностей у житті людини, модель ціннісних шкіл та можливості, які пропонують філософські казки, а також урок про те, як бути (не) звичайним вихователем.

Kонференція була підсумком року та певною крапкою в реалізації проектів, які саме зараз завершуються. 2020 р. ознаменувався інтенсивною діяльністю, спрямованою не лише на учнів та вчителів, а й на голів та директорів польських шкіл. Крім проекту «Біло-червоне ABC. Підтримка розвитку польськомовної освіти в Україні», який триває вже кілька років та забезпечує польське шкільництво коштами на утримання організацій та їх облаштування, продовжується програма «Навчальний центр лідерів». Це надзвичайно прогресивний, сучасний проект підтримки лідерів організацій, заснований на груповому та індивідуальному коучингу, навчаннях і тренінгах, спрямованих на розвиток особистості та лідерських компетенцій.

Фонд «Свобода і демократія» пішов далі. Він уже не тільки передає вчителям інструменти для ефективної роботи та оснащує школи. Зараз він навчає свідомих, сучасних, креативних вчителів та керівників організацій за кордоном. Ян Дзедзічак, уповноважений польського уряду у справах Polonii і поляків за кордоном, відкриваючи низку тренінгів для лідерів організацій, зазначив, що Polonia повинна бути партнером польського уряду в побудові та проведенні зовнішньої політики. Ми зараз на шляху до цього.

Ewa MAŃKOWSKA,
Ukraińsko-Polski Sojusz
imienia Tomasza Padury w Równem
Foto: Фонд «Свобода і демократія»

List do organizacji Polonijnych oraz Polaków za granicą

Jan Dziedziczak, Pełnomocnik Rządu RP do spraw Polonii i Polaków za Granicą, skierował list do organizacji Polonijnych oraz Polaków za granicą. Publikujemy jego treść.

Drodzy Rodacy!

Zwracam się do Państwa w związku z ogłoszonym dziś konkursem «Polonia i Polacy za Granicą 2021». O dotacje mogą ubiegać się organizacje pozarządowe takie jak m.in. fundacje i stowarzyszenia oraz inne podmioty, w tym podmioty kościelne zarejestrowane w Polsce, które zaangażowane są we wsparcie naszych Rodaków na całym świecie.

Chciałabym podkreślić, że niezwykle istotne są Państwa działania na rzecz utrzymania polskości, znajomości języka polskiego, promowania polskiej kultury, historii i tradycji. Polska Wam za to dziękuje! Przyznawane przez państwo polskie dotacje są przeznaczone na wspieranie Państwa działań skierowanych do polskich dzieci, młodzieży i dorosłych.

Ofertę w Państwa imieniu składają do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów organizacje mające siedzibę w Polsce. Proszę pamiętać, że mogą Państwo wybrać dowolną uprawnioną organizację pozarządową zarejestrowaną w Polsce – taką, która będzie w Państwa przekonaniu najlepiej

reprezentowała Państwa interesy. Przypominam, że konkurs dotyczy działań na cały 2021 rok, czyli kolejny konkurs (na działania w 2022 roku) o podobnym zakresie tematycznym ogłoszony zostanie dopiero za rok. W jednym obszarze – Media polonijne istnieje możliwość przygotowania oferty na dwa lata – 2021 oraz 2022.

W konkursie, o którym mowa zostanie podzielone 50 mln zł. Ponadto, na początku 2021 roku zostanie ogłoszony dodatkowy konkurs na letni wypoczynek polonijny. Ogólna kwota wsparcia działań polonijnych przez polski rząd w 2021 roku to ponad 100 mln zł; pozostałymi środkami dysponować będą Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Edukacji oraz Ministerstwo Kultury, Dziedzictwa Narodowego. Historycznie patrząc, wsparcie rządu polskiego dla spraw polonijnych w ciągu ostatnich kilku lat zostało znacznie zwiększone; jeszcze w 2013 roku było to 60 mln zł, a w tej chwili środki te (biorąc pod uwagę te pozostające w dyspozycji placówek dyplomatycznych i konsularnych) przekracza 100 mln zł.

Oferty można składać w takich obszarach działań jak:

1. Edukacja.
2. Budowanie dobrego wizerunku Polski przez organizacje polonijne.
3. Rozwijanie struktur organizacji polonijnych na świecie.
4. Media polonijne.
5. Wydarzenia polonijne.
6. Pomoc charytatywna.

Nabór ofert trwa do 30 grudnia 2020 r. Oferty składacie Państwo przez generator dostępny na naszej stronie: www.polonia.gov.pl. Wyniki konkursu będą ogłoszone do końca lutego 2021 r. we wszystkich powyższych obszarach tematycznych. To oznacza, że w jednym terminie będziecie Państwo wiedzieć, kto i na jakie działania uzyskał wsparcie.

Organizując konkurs wpisaliśmy w jego regulacje takie zasady, które zapewnią jawność, uczciwą konkurencję oraz przejrzystość w wyborze ofert do dofinansowania. Jasno określone kryteria oceny projektów, włączenie w ocenę opinii ministerstw, placówek zagranicznych oraz niezależnych ekspertów jest dla nas podstawą, dzięki której budujemy uczciwy system oceny. Dodatkowo jawne będą karty ocen i uzasadnienia wyboru lub odrzucenia ofert lub poszczególnych działań.

Myśląc o dobru Polonii i Polaków za granicą wprowadziliśmy obowiązek informowania przez podmioty składające oferty w Państwa imieniu o treści składanych ofert, tzn. polskie fundacje i stowarzyszenia opiekujące się Polonią będą musiały przedstawić Państwu zakres oraz wysokość wnioskowanego wsparcia, a następnie zakres i wysokość uzyskanego wsparcia. Dodatkowo, podstawowym rozwiązaniem przy realizacji projektów będzie niezwłoczne przekazywanie pieniędzy do organizacji polonijnych, aby jak najwięcej działań miało zapewnione bieżące finansowanie, a nie w formule refundacji (co było częstą praktyką).

Chciałabym jeszcze raz podkreślić, że jesteście Państwo, Polonia i Polacy mieszkający na całym świecie, najważniejszym elementem całego procesu służącego budowaniu, kształtowaniu i podtrzymywaniu polskości w Waszych krajach zamieszkania. Bez Waszego zaangażowania, Waszej znajomości potrzeb Polonii i Polaków nasze działania nie przyniosłyby zamierzonych efektów.

Zachęcam zatem do aktywnego włączenia się w przygotowywanie ofert konkursowych, bo zgodnie z polskim prawem to Państwa organizacje będą wskazane w treści oferty, a następnie w umowie dotacji, jako kluczowi partnerzy w realizacji działań.

Z wyrazami szacunku
Jan Dziedziczak

Wspominając polskich wolontariuszy

Пам'ятаючи про допомогу польських волонтерів

Rano 5 grudnia usłyszałam w radiu, że jest Dzień Wolontariusza. «No tak, oczywiście, – pomyślałam, – jutro Święty Mikołaj, a on jest przecież prawdziwym i bardzo oczekiwanym wolontariuszem».

Уранці, 5 грудня, я почула на радіо, що сьогодні – День волонтера. «Ну, так, звичайно, – подумала я, – адже завтра – День Святого Миколая, а він же справжній волонтер, на якого всі дуже чекають».

Cały czas słyszę, jak w ciągu już ponad sześciu lat mieszkańcy Ukrainy w najróżniejszy sposób wspomagają swoich żołnierzy przebywających na pierwszej linii frontu. Od samego początku był to zadziwiający, samodzielnny i gwałtowny, z ducha narodu płynący, ruch. Tak, jakby potężna niewidoczna fala podniosła i skierowała myśli i działania zwykłych ludzi na niesienie konicznej i ofiarnej pomocy walczącym na wschodzie Ukrainy.

W tym artykule chcę opowiedzieć o szlachetnym odruchu mieszkańców Świątnik Górnych, miejscowości w pobliżu Krakowa, którzy we współpracy ze swoimi partnerami z Krzemieńca wspierali ukraińskich żołnierzy walczących z Rosją.

Świątniczankę poznałam pracując jako przewodnik po terenie zachodniej Ukrainy. Po zwiedzeniu Krzemieńca grupa osób ze Świątnik Górnych wyraziła chęć zawarcia partnerskich stosunków pomiędzy naszymi miastami. Krzemieniec jeszcze nie miał wówczas miasta-partnera w Polsce. Około 15 lat temu władze obu miast nawiązały stosunki partnerskie w sferze kulturalno-oświatowej. Umowę podpisali burmistrz Świątnik Górnych Jerzy Batko i mer Krzemieńca Świątosław Kiczaty.

Zaczęły odbywać się wymiany delegacji na różnych szczeblach, obie strony przyjmowały u siebie chóry, turyści ze Świątnik podziwiali miasto i okolice Krzemieńca. W szkole świątnickiej została otwarta wystawa fotograficzna pt. «Barwny Krzemieniec». Zapraszano nas na obchody i lokalne uroczystości, połączone ze zwiedzaniem stołecznego Krakowa.

Tym partnerskim stosunkom sprzyjała moja przyjaciółka Zofia Popczyńska, prezes Towarzystwa Przyjaciół Świątnik Górnych, osoba zaangażowana społecznie, współorganizatorka wielu naszych imprez i spotkań. Burmistrz Świątnik, w owych latach Jerzy Batko, przysłał naszemu kościółowi pw. Świętego Stanisława Bpa Męczennika potężną podkaszarkę.

Kiedy w 2014 r. rozpoczęła się agresja militarna Rosji przeciw Ukrainie, Polacy sięgnęli do własnej historii stosunków z Moskwą. Przypomnieli sobie «łaskawości» tak carskie, jak i sowieckie, i zaczęli organizować pomoc, która płynęła z całego kraju.

Na przełomie lat 2014–2015 przez prawie dwa miesiące gościłam w rodzinie syna w Warszawie. Wiadomości otrzymywane z Krzemieńca budziły we mnie niepokój, telefonowałam więc do swoich przyjaciół i znajomych z Białegostoku, Lublina, Krakowa, Świątnik, pytając o możliwość zorganizowania pomocy dla Ukrainy. Jako pierwsze odezwały się Świątniki, Kraków i Białystok. Od razu pojechałam do Zofii Popczyńskiej, żeby uzgodnić szczegóły zbiórki. Dzwoniłam stamtąd do ówczesnego mera Krzemieńca Romana Wanżuły, ochotnika na barykadach Majdanu w Kijowie, który zarządzał wysyłką różnych rzeczy i materiałów na potrzeby ukraińskiego wojska. Powiedział, że przyśle samochód, żeby przewieźć zebrane rzeczy.

Pani Zofia dostała zgodę ówczesnego burmistrza Świątnik Witolda Słomki na ogłoszenie zbiórki i za kilka dni mieszkańcy miasta zebrali prawie 30 wielkich worków przydatnych rzeczy (ciepłe ubrania, buty, leki, bielizna pościelowa i in.) oraz przewieźli je do krakowskiego Gimnazjum nr 1 im. ks. Stanisława Konarskiego przy ul. Bernardyńskiej 10. Mariusz Graniczka, dyrektor tej szkoły, nasz dawny przyjaciel, który jest zwolennikiem wychowania młodzieży w poszanowaniu i współpracy z rówieśnikami z ościennych państw, wyraził zgodę na składowanie dobytku w sali gimnastycznej, a nauczyciele dołożyli mnóstwo opatrunków, lekarstw i innych niezbędnych rzeczy. Tymczasem przybył przysłany przez mera Wanżułę samochód i za 15 godzin, wyładowany darami, znalazł się w Krzemieńcu.



Tak ogromny wysiłek tylu Polaków uznają za najgodniejszy szacunek i wielkiego podziękowania. Świątniki Górne i Kraków otrzymały pisemne świadectwo wdzięczności z Krzemieńca za zrozumienie i pomoc. Po całej akcji za sprawą pani Zofii odbyło w Świątnikach moje spotkanie z krakowską dziennikarką, która opisała całe przedsięwzięcie w «Gazecie Krakowskiej».

Ciąg dalszy – to akcja wolontariacka w Białymstoku. Czekała tam na mnie Mirosława Tomczak, która wcześniej uczyła języka polskiego w Krzemieńcu. Osoba bardzo aktywna, przedsiębiorcza i roztropna. Latem 2014 r., kiedy przyjechała na kilka dni do Krzemieńca, zaciągnęła mnie do wojskowej komendatury, żeby oddać tam 200 zł i pakunek z kurtkami i kożuchem, «bo się tam przyda».

W jej domu w Białymstoku już były przygotowane liczne komplety białej pościeli ofiarowanej przez dwa hotele. Kupiliśmy jeszcze 100 m białego materiału na zimowe kombinezony, konieczne dla zwiadowców. Odwiozłam to do Warszawy, a stamtąd syn przetransportował autem do Tarnopola. Jednak przytrafiło się i niepowodzenie, o czym z przykrością wspominam.

Władze jednego z polskich miast deklarowały swoje partnerstwo z Krzemieńcem, pojechałam więc tam z rozpędu, bo nawet połączenie jest dogodnie – jeździ tam z Warszawy trolejbus. Znalazłam budynek Rady Miejskiej, przedstawiłam się burmistrzowi, opowiedziałam o sprawie pomocy Polaków dla naszego wojska. Odpowiedzią było lodowate milczenie, a potem wypowiedź o «prerażających obrazkach w telewizji z tego dziwnego frontu bojowych działań» i w końcu: «Takiemu wojsku trudno w czymkolwiek pomóc». Odeszłam z uczuciem, jakbym niosła rozbitą dzban.

W siedzibie Towarzystwa Odrodzenia Kultury Polskiej w Krzemieńcu wtedy również gromadziło pomoc dla wojska, zajmowała się tym Irena Neczyporuk.

Na tym nie skończyły się działania wolontariuszy, mocno rozwinięte w Krzemieńcu, jak również w całym państwie. Kiedy ujawnia się dobro w człowieku, pobudza go to do dalszych czynów, prowadzi więc swoje działania wśród tej części społeczeństwa, która jest zdolna do ofiarności i otwarta na świat. Dobro to może w pewnym momencie wydawać się uśpione, ale umiera tylko razem z człowiekiem.

Jadwiga GUSŁAWSKA, Krzemieniec

Na zdjęciu: Wiesława Batko, bibliotekarka ze szkoły w Świątnikach Górnych, autorka tekstu Jadwiga Gusławska oraz Zofia Popczyńska, prezes Towarzystwa Przyjaciół Świątnik Górnych.

відгукнулися Свьонтники, Краків і Білосток. Я відразу поїхала до Зofії Попчинської, щоб обговорити деталі збору допомоги. Звідти я зателефувала тодішньому меру Кременця Роману Ванжулі, учаснику Майдану в Києві, який керував відправкою різних речей українській армії. Він сказав, що надішле бус, щоб привезти зібрані матеріали.

Пані Зofія отримала від тодішнього мера Свьонтників Вітольда Сломки дозвіл оголосити збір допомоги, а через кілька днів жителі міста зібрали майже 30 великих мішків із потрібними речами (теплим одягом, взуттям, ліками, постільною білизною і т. д.) і привезли їх у гімназію № 1 імені отця Станіслава Конарського в Краківі на вулиці Бернардинській, 10. Директор цієї школи Маріуш Гранічка, наш давній друг, прихильник виховання молоді в повазі та співпраці з однолітками із сусідніх країн, погодився зберігати зібрані речі у спортзалі гімназії, а вчителі додали ще багато бинтів, медикаментів та інших необхідних товарів. У той час прибув наданий мером Романом Ванжулою транспорт і через 15 годин привіз усю зібрану допомогу до Кременця.

Я вважаю, що такі величезні зусилля стількох поляків гідні найбільшої шани. Свьонтники Гурне і Краків отримали письмову подяку з Кременця за розуміння й допомогу. Після закінчення акції завдяки пані Зofії я зустрілася у Свьонтниках з краківською журналісткою, яка описала все, що відбувалося, у виданні «Gazeta Krakowska».

А далі – волонтерська акція в Білостоці. Там мене чекала Мирослава Томчак, яка раніше викладала польську мову в Кременці. Дуже активна, завзята й розсудлива людина. Влітку 2014 р., коли вона приїхала на кілька днів у Кременець, забрала мене до військового комісаріату, щоб віддати 200 злотих і пакунок з куртками та дублянкою, «бо це знадобиться».

У її будинку в Білостоці вже були підготовлені численні комплекти білої постільної білизни, подаровані двома готелями. Ми купили ще 100 м білої матерії для зимових костюмів, необхідних для розвідників. Я відвезла все до Варшави, а звідти син машиною перевіз у Тернопіль. Однак сталася й неприємність, про яку я з жalem згадую.

Влада одного з польських міст декларувала своє партнерство з Кременцем, що спонукало мене поїхати туди, бо навіть транспортне сполучення було зручне – туди ходить тролейбус із Варшави. Знайшла будинок міської ради, представилася бурмістрові й розповіла про польську допомогу для нашої армії. У відповідь – холодне мовчання, а потім заява про «жахливі кадри на телебаченні з цього дивного фронту бойових дій» і на завершення: «Такої армії важко чим-небудь допомогти». Я вийшла з відчуттям, ніби несучи в руках розбитий глечик.

У приміщенні Товариства відродження польської культури в Кременці в той час теж збирали допомогу для армії. Цим займалася Ірина Нечипорук.

Діяльність волонтерів на цьому не закінчилася, вона дуже розвинулася у Кременці, а також на території всієї країни. Коли в людини проявляється добро, воно стимулює її діяти далі. Така людина працює серед тієї частини суспільства, яка здатна на самопожертву й відкрита світові. Може видатися, що в якийсь момент це добро задрімало, але насправді воно помирає разом із людиною.

Ядвіга ГУСЛАВСКА, Кременець

На фото: Веслава Батко, бібліотекarka зі школи у Свьонтниках Гурних, авторка тексту Ядвіга Гуслаwska та Зofія Попчинська, голова Товариства приятелів Свьонтників Гурних.

Zabawa z wróżbami

W Towarzystwie Kultury Polskiej im. Władysława Stanisława Reymonta w Równem odbył się wieczór andrzejkowy. Młodzi uczestnicy w odpowiednich na tę okazję kostiumach pod opieką dwóch wróżek pani Neli i pani Eli mieli dobrą zabawę.

Wieczór andrzejkowy rozpoczął się od krótkiej informacji o imieniu Andrzej, które pochodzi z języka greckiego i znaczy mąż, człowiek, Andrzej jest także opiekunem małżeństw oraz symbolem urodzaju i światła.

W Polsce od najdawniejszych czasów wierzą, że w noc z 29 na 30 listopada przybywają na ziemię niezwykle istoty, które znają przyszłość każdego człowieka, a zwłaszcza młodych dziewcząt i kawalerów.

Od XII wieku jest obchodzony w Polsce wieczór andrzejkowy. Poprzedza on czas Adwentu w religii chrześcijańskiej. Na spotkaniach dominują wróżby, przepowiednie, niespodzianki. Początkowo dziewczęta i chłopcy bawili się oddzielnie 25 listopada w dniu świętej Katarzyny. Obecnie wszyscy razem spędzają niezwykle wieczór.

W Towarzystwie Kultury Polskiej im. Władysława Stanisława Reymonta w Równem dominowały dziewczęta, ale chłopców nie zabrakło. Odkrywali tajemnice zapisane na karteczkach, dowiadując się, co może spotkać każdego w przyszłości. Rozkreślona butelka wskazywała kolorową kopertę, a tam była ukryta przepowiednia.

Wiele emocji wywołały przewrócone do góry dnem kubeczki. Pod nimi były rzeczy, których nikt się nie spodziewał. Była też andrzejkowa numerologia, wybieranie karty i odczytywanie, kto kim będzie w przyszłości. Pojawiło się także wiele wróżb z rekwizytami, srebrnym kluczem i jabłkami.

Wieczór andrzejkowy odbył się w ramach projektu «Biało-czerwone ABC. Wspieranie rozwoju edukacji polskojęzycznej na Ukrainie» realizowanego przez Fundację Wolność i Demokracja. Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.



nia publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.

Elżbieta PIOTROWSKA,
nauczycielka języka polskiego
skierowana do Równego przez ORPEG
Fot. Marta BAGIŃSKA

Андріївські вечорниці

У Товаристві польської культури імені Владислава Станіслава Реймонта в Рівному відбулися Андріївські вечорниці. Юні учасники у святкових костюмах під опікою двох ворожок Нелі й Елі весело провели час.

вають незвичайні істоти, котрі знають майбутнє кожної людини, особливо молодих хлопців і дівчат.

Андріївські вечорниці в Польщі святкують із XII ст. У християнстві вони передували Адвенту. На зустрічах переважають ворожіння, передбачення, несподіванки. Спочатку дівчата та хлопці відзначали окремо 25 листопада, в день Святої Катерини. У наш час незвичайний вечір проводять усі разом.

У Товаристві польської культури у Рівному переважали дівчата, але і хлопців не бракувало. Присутні відкривали записані на аркушах таємниці та дізнавалися, що чекає їх у майбутньому. Передбачення було сховане в кольоровому конверті, на який вказувала розкручена пляшка.

Багато емоцій викликали перевернуті догори дном чашки, під якими були речі, яких ніхто не очікував. Діти веселилися, розглядаючи значення цифр, обираючи карти та відгадуючи, хто ким буде в майбутньому. Також було багато ворожін з реkwizytami, срібним ключем та яблуками.

Андріївські вечорниці відбулися в рамках проекту «Біло-червоне ABC. Підтримка розвитку польськомовної освіти в Україні», який реалізує фонд «Свобода і демократія», а фінансує Канцелярія голови Ради міністрів Республіки Польща у межах державної підтримки Полонії та поляків за кордоном.

Elżbieta PIOTROWSKA,
учителька польської мови,
скерована до Рівного організацією ORPEG

Фото: Марта БАГІНЬСКА

На початку присутнім представили коротку інформацію про ім'я Андрій, яке походить із грецької мови і означає чоловік, людина. Андрій є опікуном подружніх пар, а також символом урожаю та світла.

Із найдавніших часів у Польщі вірили, що в ніч із 29 на 30 листопада на землю прибу-

Wieczór muzyczny w Równem

W tym roku mija 210 lat od narodzin Fryderyka Chopina, wielkiego muzyka, którego twórczość podziwia cały świat. Równe uczciło wybitnego polskiego pianistę koncertem symfonicznym.

Koncert odbył się 11 grudnia w sali organowej Rówieńskiej Obwodowej Filharmonii, był także transmitowany na żywo (wszyscy chętni mogą obejrzeć występ tu: <https://cutt.ly/vhO8HJA>).

Jako pierwszy został zaprezentowany Koncert fortepianowy e-moll op. 1 wykonany przez utalentowanego pianistę Romana Łopatyńskiego z Kijowa oraz Akademicką Orkiestrę Kameralną Rówieńskiej Obwodowej Filharmonii pod batutą Jurija Skrypnika.

Zgromadzeni wysłuchali również poloneza Michała Ogińskiego – «Pożegnanie Ojczyzny» w wykonaniu orkiestry. Kolejny utwór to przepiękna, bardzo różnorodna kompozycja współczesnego polskiego twórcy Wojciecha Kilara zatytułowana «Orawa».

Oczarowana publiczność nie ustawała w biciu braw. Roman Łopatyński, który koncertował we Francji, Włoszech, Japonii, Polsce i w wielu innych krajach zagrał w Równem na bis.

Koncert został zorganizowany we współpracy z Rówieńską Obwodową Administracją Państwową pod honorowym patronatem Konsulatu Generalnego RP w Łucku.

Elżbieta PIOTROWSKA,
nauczycielka języka polskiego
skierowana do Równego przez ORPEG



Музичний вечір у Рівному

Цьогоріч минає 210 років від дня народження Фридерика Шопена, геніального музиканта, творчістю якого захоплюється цілий світ. Рівне вшанувало видатного польського піаніста симфонічним концертом.

Захід пройшов 11 грудня в органному залі Рівненської обласної філармонії. Також відбулася його пряма трансляція (всі охочі можуть подивитися виступи тут: <https://cutt.ly/vhO8HJA>).

Спочатку прозвучав фортепіанний концерт № 1, виконаний талановитим піаністом Романом Лопатинським із Києва та Академічним камерним оркестром Рівненської обласної філармонії під диригуванням Юрія Скрипника.

Також присутні почули полонез Михайла Огіньського «Прощання з Батьківщиною» у виконанні оркестру. Наступним був прекрасний багатоплановий твір сучасного польського композитора Войцеха Кілар під назвою «Оrawa».

Заслухана публіка не переставала аплодувати. Роман Лопатинський, котрий концертував у Франції, Італії, Японії, Польщі та багатьох інших країнах, у Рівному зіграв на біс.

Концерт було організовано у співпраці з Рівненською обласною державною адміністрацією під почесним патронатом Генерального консульства РП у Луцьку.

Elżbieta PIOTROWSKA,
учителька польської мови,
скерована до Рівного організацією ORPEG

ABC kultury polskiej: Świąteczne obrazy

ABC польської культури: Святкові картини

Może powyższy tytuł brzmi nieco banalnie. Prawdopodobnie dla wielu wyda się lukrowanym cukierkiem, tak słodkim, że aż zęby od tego cukru zaczynają boleć. Pewnie woleliby, aby tego wyjątkowego, bożonarodzeniowego czasu nie ubierać w świecidełka i dzwoneczki, a raczej przeżywać w zadumie, skupieniu i powadze.

Myślę więc sobie, że, jak zawsze, prawda tkwi w środku, tym złotym, innym dla każdego, a jednak w jakiś sposób wspólnym dla wszystkich.

Wielu malarzy w swojej artystycznej karierze wykorzystywało posiadany wyjątkowy talent do malowania obrazów, których tematyka powtarzała się, jak wielokrotnie przeczytana książka lub obejrzany film. Portrety, pejzaże, martwa natura, sceny batalistyczne lub historyczne, akty, abstrakcje znajdziemy w dorobku prawie wszystkich mistrzów palety.

Każdy z tych wielkich, wcześniej czy później, sięgał po tematy już kiedyś wielokrotnie przez innych artystycznie opisane. Zawsze jednak, gdy powstawało nowe dzieło, odbiorcy z równymi emocjami je przyjmowali, tak jak inne wcześniej stworzone. Cóż zatem sprawia, że ta sama problematyka poruszona w różnym czasie przez kilku artystów w równym stopniu intryguje, interesuje i skłania do refleksji szerokie rzesze odbiorców?

Odpowiedź wydaje się banalna i niezwykła w swojej prostocie. Każde dzieło jest odrębnym światem, zaprasza nas do swojego wnętrza innymi drzwiami, do których prowadzą ścieżki niepowtarzalne i szczególne, a chodzenie po nich stanowi jedyną w swoim rodzaju przygodę. Tak więc wchodząc w magiczny, wigilijny świat popatrzymy na niego oczyma wielu twórców, którzy, jak większość, znaleźli się pod wpływem betlejemskiej gwiazdy.

W malarstwie polskim sceny narodzin Chrystusa pojawiły się już w średniowieczu. Najczęściej były to ilustracje do pisanych ręcznie ksiąg liturgicznych. Te wyjątkowe dzieła sztuki znajdziemy choćby w ewangeliarzach. Jednakże za jedno z najpiękniejszych dzieł średniowiecza uważany jest fragment drewnianego poliptyku Mistrza z Gościszowic – ołtarza, znajdującego się w Bazylice św. Józefa w Kaliszu. Przez znawców zaliczany jest do najlepszych przykładów malarstwa tablicowego późnego gotyku Europy Środkowej.

W okresie baroku na uwagę zasługuje malarstwo Hermana Hana, artysty tworzącego w Gdańsku. To tutaj powstaje najsłynniejsze jego dzieło – «Pokłon pasterzy». Obraz nie jest już sceną mistyczną, ale wydarzeniem zanurzonym w realiach życia. Obok narodzonego Dzieciątka

widzimy pastuszków, których rolę malarz powierzył gdańskim robotnikom.

Jacek Malczewski, Tadeusz Rybkowski, to twórcy, w których dorobku odnajdziemy sceny ukazujące wigilię. U Malczewskiego świąteczny stół z drobinami czarnego chleba, pustymi talerzami i okruchami opłatka stoi w ponurym wnętrzu syberyjskiego baraku. Wokół zgromadzili się ześląńcy, uczestnicy Powstania Styczniowego. Może wśród nich znajdował się również główny bohater «Lalki» Bolesława Prusa – Stanisław Wokulski?

Do Gwiazdy Betlejemskiej, symbolicznej pierwszej gwiazdki, od której zaczyna się wieczór nawiązują w swej twórczości Wojciech Kossak i Franciszek Żmurko.

Trudno w tej bożonarodzeniowej wyliczance nie wymienić malarzy tak wyjątkowych, jak Józef Mehoffer czy Stanisław Wyspiański. Autorzy wielu polichromii i witraży zrealizowali także wspólny projekt – witraż «Święta rodzina».

Xawery Dunikowski każdemu miłośnikowi sztuki kojarzy się zapewne przede wszystkim z rzeźbą. Jednakże i on zmierzył się ze świąteczną tematyką. «Obozowa choinka» to obraz nawiązujący do wigilii, jaką artysta spędził w Oświęcimiu w czasie II wojny światowej. Przekaz dzieła jest charakterystyczny, brutalny i czytelny. Ekspresyjna forma oraz celowa deformacja podkreślają traumatyczne ludzkie przeżycia.

Jedną ze starszych tradycji towarzyszących świętom Bożego Narodzenia są kolednicy z turo-niem. Do nich w swoich pracach nawiązują Tadeusz Makowski i Zofia Stryjeńska.

Boże Narodzenie pojawia się także na obrazach jednego z najbardziej rozpoznawalnych współczesnych malarzy Jerzego Nowosielskiego.

Listę mistrzów pędzla, którym bliska jest aura i atmosfera domowego ciepła, choinki, białego obrusu, spod którego wygląda sianko, tradycji świątecznych i Pasterki o północy można ciągnąć bardzo długo. Wybór tego jednego, szczególnego obrazu, którego przekaz utkwiał na długo w pamięci zawsze jednak pozostanie po stronie odbiorcy.

Gabriela WOŹNIAK-KOWALIK,
nauczycielka skierowana do Łucka i Kowla
przez ORPEG

Na zdjęciach: 1. Józef Malczewski, Wigilia na Syberii. Public domain. 2. Zofia Stryjeńska, Kolednicy. Public domain.

Może, вищенаведена назва звучить дещо банально. Імовірно, багатьом вона здаватиметься глазуваною цукеркою, настільки солодкою, що аж зуби почнуть боліти. Мабуть, такі люди воліли б цей незвичайний різдвяний час не розцяцькувати гірляндами і дзвіночками, а радше пережити в задумі, зосереджено й шанобливо.

Отож, міркую, що правда, як завжди, десь посередині – золотій середині, яка для кожного своя, проте певним чином спільна для всіх.

Багато художників у своїй мистецькій кар'єрі використовували власний винятковий талант для малювання картин, тематика яких повторювалася, як багаторазово перечитана книга або переглянутий фільм. Портрети, пейзажі, натюрморти, батальні або історичні сцени, акти, абстракцію можна знайти в доробку майже кожного майстра палітри.

Кожен із цих великих раніше чи пізніше брався за теми, багаторазово виражені іншими митцями. Однак кожного разу, як виникав новий твір, глядачі сприймали його з такими ж емоціями, як і ті, що були створені раніше. Завдяки чому та ж сама проблематика, порушена в різний час кількома митцями, однаково інтригує, цікавить і схиляє до роздумів широкі маси глядачів?

Відповідь здається банальною і незвичайною у своїй простоті. Кожен твір є окремим світом, він запрошує нас увійти індивідуальними дверима, до яких ведуть неповторні й особливі стежки, а йти ними – це єдина свого роду пригода. Отож, входячи в чарівний передріздвяний світ, погляньмо на нього очима багатьох авторів, котрі, як і більшість, опинилися під впливом Віфлеємської зірки.

У польському мalarстві сцени народження Христа з'явилися в Середньовіччі. Найчастіше це були ілюстрації до літургійних книг, які в ту пору писали вручну. Ці виняткові шедеври мистецтва можна знайти, наприклад, у євангеліарях. Однак одним із найпрекрасніших творів тих часів вважають фрагмент дерев'яного поліптиху Майстра з Гощішівців – вівтаря, розташованого в базиліці Святого Йосифа в Каліші. Експерти зараховують його до найкращих зразків станкового живопису епохи пізньої готики в Центральній Європі.

В епоху бароко на особливу увагу заслуговують полотна Германа Гана, художника, який творив у Гданську. Це тут постав його найвідоміший шедевр – «Поклоніння пастухів». Це полотно вже є не містичною сценою, а подією, зануреною в реалії життя. Біля новонародженого Дитяти ми бачимо пастухів, ролі яких митець довірив гданським робітникам.

Яцек Мальчевський, Тадеуш Рибковський – це художники, в доробку яких ми знайдемо сцени, що зображують Святвечір. У Мальчевського святковий стіл зі шматками чорного хліба, пустими мисками і крихтами оплатка стоїть у понурому нутрі сибірського бараку. Навколо зібралися засланці, учасники Січневого повстання. Може, серед них був і головний герой «Ляльки» Болеслава Пруса – Станіслав Вокулський?

Мотив Віфлеємської зірки, символічної першої зірки, з якої починають вечір, відображають у своїй творчості Войцех Коссак і Францішек Жмурко.

Важко в цій різдвяній перекличці не назвати таких виняткових художників, як Юзеф Меґоффер та Станіслав Виспянський. Автори багатьох поліхромій та вітражів виконали спільний проєкт – вітраж «Святе сімейство».

Ксаверій Дуниківський у кожного поціновувача мистецтва асоціюється, мабуть, передусім зі скульптурою. Проте й він не оминув різдвяної тематики. «Табірна ялинка» – картина, яка нагадує про Святвечір, який митець провів в Освенцимі під час Другої світової війни. Фабула твору характерна, брутална й однозначна. Експресивна форма та навмисне деформування підкреслюють травматичні людські переживання.

Однією із древніх традицій, які супроводили свята Різдва Христового, є колядники з козою. Їх у своїх роботах зображали Тадеуш Маківський і Зофія Стриєнська.

Різдво Христове ми бачимо теж на полотнах одного з найбільш упізнаваних сучасних художників Ежи Новосельського.

Список майстрів, яким близька атмосфера домашнього затишку, ялинки, білої скатертини, з-під якої виглядає сіно, святкових традицій і різдвяної меси опівночі, можна продовжувати дуже довго. Проте вибір тієї однієї особливої картини, меседж якої надовго закарбується в пам'яті, завжди залишиться за глядачем.

Габрієла ВОŹНІАК-КОВАЛІК,
учителька, скерована до Луцька і Ковеля
організацією ORPEG

На фото: 1. Юзеф Мальчевський «Святвечір у Сибіру». Public domain. 2. Зофія Стриєнська «Колядники». Public domain.



1



2

Świąteczna gorączka

Święta zbliżają się milowymi krokami. To szczególny okres w życiu każdego przeciętnego zjadacza chleba. Nawet jeśli kiedyś tam złożyliśmy sami przed sobą przyrzeczenie, że już nigdy nie damy się uwieść temu świątecznemu szaleństwu, to i tak w następnym roku, wraz z całą rzeszą innych, podobnych nam obywateli, poddajemy się w końcu bez reszty aurze dzwoneczków, aniołków, choineczek, Mikołajów i oczywiście przygotowań do nadchodzących dni, tak przecież uroczystych.

Na świąteczną gorączkę zapadają właściwie wszyscy. Wcześniej czy później zaczynają nerwowo wylizywać w swoim skołatanym umyśle, co też już zakupili, co jeszcze jest im potrzebne, a czego nie mają. Z obłędem w oczach i na ostatnich nogach przemierzają dziesiątki kilometrów po sklepach różnego asortymentu w celu nabycia drogą kupna dodatkowych kilogramów mąki, cukru, maku, śledzi, kapusty, grzybów, kaszy, śliwek. Można jeszcze długo tak wymieniać.

Na dodatek prezent dla cioci Zosi i wujka Henia kupić trzeba, ponieważ w tym roku myśl wielce cudowna do głowy im strzeliła, aby nas odwiedzić. Słyszacząc tę wieść czujemy, że nogi się pod nami uginają, a serce zamiera. Przez telefon oczywiście zapewniamy cioteczkę, że jesteśmy po prostu w siódmym niebie i nie posiadamy się ze szczęścia. Większej radości nie mogli nam sprawić.

W głowie zaś kołacz się myśl natrętna, że oto szanownym wujostwem trzeba będzie się przynajmniej miesiąc zajmować, tak jak dwa lata temu, a Henio ma wyjątkowo przykry i swarliwy charakter, o ciotce nie wspominając. Poranny jej widok w papilotach na głowie pojawia się nam do dzisiaj w koszmarach sennych.

Rozmyślamy już, w rozpaczy straszliwej będąc, nad fortem, dzięki któremu uda się natrętnych gości pozbyć z naszego domostwa. Żałujemy przy tym bardzo, że numer z remontem całego mieszkania aż do lutego już nie przejdzie. Zbyt grubymi nićmi szyte – dwa generalne remonty w dwu kolejnych latach?

Gdy już wreszcie uda nam się wszystko dopiąć na ostatni guzik, oddychamy z ulgą. Kamień spada nam z serca, ponieważ ciasta wyrosły, żadna potrawa się nie przypaliła, a jodła pachnie, jakby cały las wszedł do domu. Gdy cała rodzina zasiądzie przy suto zastawionym, uginającym się stole, kiedy wydaje nam się, że oto chwile szczęśliwości są naszym udziałem, wówczas następuje, przez niektórych z niecierpliwością oczekiwany, czas gremialnego otwierania prezentów. Ale to już zupełnie inna historia.

Zbliżyć się milowymi krokami, czyli bardzo szybko.

Przeciętny zjadacz chleba to zwykły, normalny, niczym się niewyróżniający człowiek.



Bycie na ostatnich nogach oznacza krańcowe zmęczenie, stan tuż przed całkowitym opadnięciem sił.

Powiemy, że **komuś myśl jakaś strzeliła do głowy** wówczas, gdy nagle i niespodziewanie doszedł do jakichś wniosków, coś wymyślił.

Nogi się uginają i zamiera serce wówczas, gdy się czegoś bardzo przestraszmy.

Być w siódmym niebie, czyli być bardzo szczęśliwym, zadowolonym.

Coś jest szyte grubymi nićmi – jakieś działanie jest zbyt łatwe do rozszyfrowania, kiepsko zamaskowane.

Dopięcie czegoś na ostatni guzik – oznacza idealne załatwienie jakiejś sprawy.

Kamień spada komuś z serca, gdy bardzo się czymś martwił, a cała sprawa potoczyła się po jego myśli.

Gabriela WOŹNIAK-KOWALIK,
nauczycielka skierowana do Łucka i Kowla przez ORPEG

Святкова лихоманка

Свята наближаються семимильними кроками. Це особливий період у житті пересічного поїдача хліба. Навіть якщо ми колись поклялися, що більше ніколи не піддамося цьому святковому божевілью, все одно наступного року разом із масою інших, подібних нам, громадян урешті без останку поринаємо в атмосферу дзвіночків, янголят, ялиночок, Миколаїв і, звісно, підготовки до прийдешніх, таких урочистих, днів.

Ми вже в жахливому розпачі роздумуємо над фортеlem, завдяки якому вдасться виставити набридливих гостей із власної домівки. При цьому жалкуємо, що варіант із ремонтом усієї квартири аж до лютого не пройде. Два капітальних ремонту минулоріч і цього року? Занадто грубими нитками шите.

Коли врешті нам вдається все застібнути на останній гудзик, ми з полегшенням зітхаємо. Камінь падає нам із серця, адже тісто підійшло, нічого не підгоріло, а ялинка пахне, ніби вдома в нас справжній ліс. Коли все сімейство всядеться за щедро заставлений стіл, що аж угинається, коли нам здається, що ось уже настали щасливі хвилини, надходить момент, якого багато хто очікує з нетерпінням – розпакування подарунків. Але це вже зовсім інша історія.

Наближатися (семи)мільними кроками (**зблизити ся milowymi krokami**) – дуже швидко.

Пересічний поїдач хліба (**przeciętny zjadacz chleba**) – звичайна людина, яка нічим особливим не вирізняється.

Бути на останніх ногах (**bycie na ostatnich nogach oznacza**) – крайня втома, стан перед цілковитим знесиленням.

Комусь якась думка стрілила до голови (**że komuś myśl jakaś strzeliła do głowy**) – так ми говоримо тоді, коли людина раптово й несподівано приходить до якихось висновків, щось придумує.

Ноги підкошуються і серце завмирає (**nogi się uginają i zamiera serce**) тоді, коли ми дуже чогось злякалися.

Бути на сьомому небі (**być w siódmym niebie**) – бути дуже щасливим, задоволеним.

Щось шите грубими нитками (**coś jest szyte grubymi nićmi**) – це щось поганенько замасковане, що легко можна розгадати.

Застібати щось на останній гудзик (**dopięcie czegoś na ostatni guzik**) – ідеально залагодити якусь справу.

Камінь падає комусь із серця (**kamień spada komuś z serca**), коли людина дуже про щось переживала, а вся справа вдало розв'язалася.

Габрієля ВОЗНЯК-КОВАЛІК,
учителька, скерована до Луцька і Ковеля організацією ORPEG

**STUDIUM
EUROPY WSCHODNIEJ
UNIWERSYTET WARSZAWSKI**

NABÓR ZGŁOSZEŃ

DO PROGRAMU RZĄDU RP DLA MŁODYCH NAUKOWCÓW – XIX edycja, rok akad. 2021/2022

TERMIN SKŁADANIA APLIKACJI **1 MARCA 2021** | STUDIUM.UW.EDU.PL

1 2 3

7643547
5678987
3125646
9894465
4555456
055489
0548
0564
056
054

ZOBACZ WIĘCEJ

ПРАСА // РОБОТА



Вакансії в Луцьку

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Водій автотранспортних засобів	30 000	Здійснювати міжнародні вантажні перевезення до країн Європи (Німеччини, Франції). Наявність закордонного біометричного паспорта, картки водія, полісу обов'язкового медичного страхування для виїзду до країн Європи	Слідчий (органи внутрішніх справ)	12 500	Здійснює досудове розслідування кримінальних правопорушень; проводить слідчі (розшукові) дії; приймає документи та online-анкет, що подаються для участі в конкурсі, проводиться у період з 03.12.2020 року по 22.12.2020 року, за адресою: м. Луцьк, вул. Винниченка, 11 кабінет №1 (з 9.00 до 17.00); довідкову інформацію можна отримати за телефонами сектору організації відбору та проведення атестування поліцейських: (050)4904508, (050)4904509 та електронною адресою volsovpap@gmail.com	Майстер	11 830	Здійснює загальне керівництво підлеглими працівниками під час експлуатації та ремонту контрольно-вимірювальних приладів та автоматики; забезпечує роботу КВП та А відповідно до правил котлонадзора, правил безпеки в газовому господарстві, правил технічної безпеки та правил технічної експлуатації електроустановок споживачів
Інженер з проектно-кошторисної роботи	17 000	Складання кошторисів, калькуляцій, робота з проектно-кошторисними документами, кошторисним ціноутворенням. Розробка розділу «Кошторисна документація». Знання програмного АВК-5 або аналогів	Завідувач лабораторії	12 400	Проводити загально-клінічні, гематологічні, імунологічні, цитологічні дослідження та надає висновки по них; напрямок освіти «Клінічна лабораторна діагностика»; веде медичну документацію	Поліцейський (інспектор) поліції особливого призначення	11 800	Забезпечення публічної безпеки та охорона публічного порядку; приймає документи та online-анкет, що подаються для участі в конкурсі, проводиться у період з 03.12.2020 року по 22.12.2020 року, за адресою: м. Луцьк, вул. Винниченка, 11 кабінет №1 (з 9.00 до 17.00); довідкову інформацію можна отримати за телефонами сектору організації відбору та проведення атестування поліцейських: (050)4904508, (050)4904509 та електронною адресою volsovpap@gmail.com
Інженер-проектувальник	17 000	Виїзд на об'єкт, обстеження, складання відомостей дефектів. Складання та погодження з замовником технічного завдання, основних технічних рішень. Підготовка усіх розділів проекту. Авторський нагляд за будівництвом запроектованих об'єктів. Розробка ескізної, технічної та проектно-кошторисної документації. Технічний і авторський контроль підрядників. Узгодження проектів, що розробляються з іншими проектувальниками і виконавцями	Електрик цеху	12 000	Електрик на виробництві. Забезпечення підтримки справного стану, безаварійної і надійної роботи обслуговуваних пристроїв та електроустановок. Здійснення монтажу нових електричних мереж. Проведення планово-попереджувального ремонту, електричної частини устаткування згідно графіка	Слюсар з ремонту технологічних установок	11 800	Розбирає, ремонтує, складає і випробує прості вузли і механізми машин, апаратів, трубопроводів; ремонтує прості установки, агрегати і машини; здійснює слюсарну обробку деталей за 12-14 квалітетом; промиє, чистить і змащує деталі; здійснює розмітку і свердління отворів на фланцях; проводить правку, оброблення і нарізання різьби на трубах
Інженер	16 000	Інженер протипожежних систем (КВПІА). Контроль, обслуговування та ведення об'єктів. Заміна устаткування, що вийшло з ладу, діагностика систем. Пусконаладжувальні та монтажні роботи. Вміння працювати з проектно-технічною документацією. Знання електротехніки та електроніки	Електромонтажник силових мереж та електроустановок	12 000	Монтаж щитів управління та високовольтного обладнання, релейних схем захисту та автоматики, монтаж силових та трансформаторних підстанцій, монтаж зовнішнього та внутрішнього освітлення	Оперуповноважений	11 700	Прийом документів та online-анкет, що подаються для участі в конкурсі, проводиться у період з 03.12.2020 року по 22.12.2020 року, за адресою: м. Луцьк, вул. Винниченка, 11 кабінет №1 (з 9.00 до 17.00); довідкову інформацію можна отримати за телефонами сектору організації відбору та проведення атестування поліцейських: (050)4904508, (050)4904509 та електронною адресою volsovpap@gmail.com
Слюсар-інструментальник	15 800	Виготовляє, ремонтує інструмент, пристрої середньої складності прямолінійного та фігурного контуру, виконує слюсарне оброблення деталей за 3-4 класами точності, складає та ремонтує прості пристрої, різальний та вимірювальний інструмент, виготовлює та ремонтує великі особливо складні та точні інструменти та пристрої, перевіряє пристрої та штампи в умовах експлуатації	Заступник директора	12 000	Обов'язки заступника директора з будівництва. Здійснює технічний нагляд за виконанням будівельно-монтажних робіт, оперативно вирішує питання щодо заміни матеріалів, виробів, конструкцій; здійснює технічне приймання закінчених будівельно-монтажних робіт і об'єктів, оформляє необхідну технічну документацію	Поліцейський (за спеціалізаціями)	11 700	Молодший інспектор-кінолог у Кінологічний центр ГУНП у Волинській області; прийом документів та online-анкет, що подаються для участі в конкурсі, проводиться у період з 03.12.2020 року по 22.12.2020 року, за адресою: м. Луцьк, вул. Винниченка, 11 кабінет №1 (з 9.00 до 17.00, щодня окрім вихідних та святкових днів); довідкову інформацію можна отримати за телефонами сектору організації відбору та проведення атестування поліцейських: (050)4904508, (050)4904509 та електронною адресою volsovpap@gmail.com
Інженер з технічного нагляду (будівництво)	15 000	Організація і планування робіт; приймання об'єктів, закінчених будівництвом; оформлення проектно-кошторисної та ін. технічної документації; проведення технічних розрахунків; контроль грошових коштів при виконанні будівельних робіт. Досвід роботи, знання спеціалізованих комп'ютерних програм. Офіс у ЖК «Ярвиця»	Інженер з охорони праці	12 000	Регулярна планова і позапланова перевірка відповідності рівня безпеки в кожному окремому цеху або підрозділі. Повний документальний супровід щодо охорони праці	Інженер з автоматизованих систем керування виробництвом	11 000	Інженер автоматизації систем управління, керування процесами автоматизації систем
Слюсар з ремонту колісних транспортних засобів	15 000	Слюсарні роботи з ремонту вантажних автомобілів	Інспектор кредитний	12 000	Консультації по кредитних продуктах, залучення нових клієнтів, оформлення та супровід договорів кредитування, контроль погашень	Майстер дільниці	11 000	Майстер дільниці водопостачання та каналізації забезпечує якісну експлуатацію, обслуговування та безперебійну роботу пристроїв водопостачання та каналізації
Менеджер (управитель) із збуту	14 000	Робота з існуючою базою клієнтів. Робота з документацією(договори, специфікації, кошториси). Підготовка документів до торгів. Супроводження продажів. Впевнений користувач ПК	Машиніст крана автомобільного	12 000	Керує автомобільним краном вантажопідйомністю 18-25 тонн під час будівельних, монтажних, навантажувально-розвантажувальних та ремонтно-будівельних робіт; виконує цозмінне технічне обслуговування крана, бере участь у його плановому ремонті, перевіряє стан приладів безпеки й контролю; наявність посвідчення крану автомобільного 5 категорії	Майстер дільниці	11 000	Обов'язки заступника начальника електроремонтної дільниці. Організація виробничого процесу та здійснення контролю
Начальник дільниці	14 000	Начальник форматно-розкрійної дільниці, знати дверну фурнітуру, дверей, замків, коробки, знати порізки ДВП, ДСП, кромування, врізка дверної фурнітури та виріз отворів з ДСП, а також збірка нескладних корпусних меблів, безпосередньо займатися адміністративною роботою	Поліцейський (інспектор) патрульної служби	12 000	Забезпечення публічного порядку і громадської безпеки; запобігання кримінальним, адміністративним правопорушенням; для того щоб відправити електронну заяву на участь у конкурсі до Патрульної поліції, заповніть анкету за посиланням: http://anketa.patrol.police.gov.ua/ ; інформаційний центр: 044 390-65-00	Майстер дільниці	11 000	Обов'язки майстра ремонтно-будівельної дільниці. Організація виробничого процесу та здійснення контролю
Інженер з проектно-кошторисної роботи	13 000	Виконання обов'язків згідно інструкції інженера-кошторисника	Столяр	12 000	Виготовлення дерев'яних і деревостружкових деталей для меблів; вміння визначати за зовнішніми ознаками породи і якість деревини; контролювати відповідність виготовлення деталей вимогам стандартів; робота в цеху по виготовленню меблів та фурнітури	Технік-технолог з виробництва борошняних, кондитерських виробів та харчоконцентратів	12 000	Досвід роботи з відсадною машиною, струнна різка, розробка нових рецептур печива
Слюсар з контрольно-вимірювальних приладів та автоматики (електромеханіка)	12 665	Проводити монтаж, налагодження і ремонт обладнання контрольно-вимірювальних приладів та автоматики; усунення несправностей в схемах обладнання КВП та А; слідувати за справним станом інструменту, захисних і запобіжних засобів, знати терміни їх перевірки; слідувати за справністю приладів контролю та за дотриманням порядку в цитях (пультах) управління						

За детальною інформацією звертайтеся до Луцького міського центру зайнятості:

43021 м. Луцьк, вул. Ярошука, 2;
тел.: +38(03322) 72-72-58, 24-92-68, (067) 199-03-28.

Змінилася процедура подання заявки на отримання національної візи до Польщі

Генеральне консульство РП у Луцьку повідомляє про зміни в процедурі подання заявки на отримання національних віз до Польщі та вимогах щодо компаній, страхові поліси яких подаються для відкриття візи.

1 грудня набули чинності положення, що змінюють процедуру подання заявки на отримання національних віз до Польщі:

а) відтепер діятиме нова візова анкета;

б) особи, які претендують на національну візу з метою працевлаштування в Польщі (05A, 05B,6), повинні будуть пред'явити туристичну медичну страховку мінімум на 30 тис. євро, яка охоплює весь період дії візи, а не 30 днів, як це було раніше;

в) іноземці, які легально проживають та перебувають на території України, зможуть

подати документи на отримання національних робочих віз до Польщі. Це означає, що така можливість також буде надана особам із правом тимчасового проживання та особам, які легально мешкають на території України у безвізовому режимі.

У випадку подачі візових заяв поштою вплив на те, чи їх розглядатимуть за старими чи новими правилами, залежатиме від дати передачі заяв кур'єру.

Також консульство повідомляє про те, що змінилися вимоги щодо компаній, страхові

поліси яких прийматимуться при відкритті візи:

1. Від страхових компаній вимагатиметься цілодобова послуга екстреної служби, котра дозволить повідомити про інцидент, за який відповідає страховик;

2. Компанія повинна мати офіс або філію (згідно з нормами ст. 3 п. 4 закону від 6 березня 2018 р. про правила участі іноземних підприємств та інших іноземних осіб в економічному обороті на території Республіки Польща) в Республіці Польща, державах-членах ЄС, державах-членах Європейської асоціації вільної торгівлі (сторонах угоди про Європейську економічну зону або Швейцарську конфедерацію). Якщо фірма не має офісу або філії, то вона повинна відповідати таким умовам: аудит має проводитися визнаним міжнародним аудиторським органом; аудит

повинен вказувати на реальну можливість задоволення вимог страховика до суб'єктів, що надають медичні послуги на території Республіки Польща; принаймні раз на пів року фірма повинна оприлюднювати дані про суму зібраних внесків і щонайменше раз на пів року – про суму виплат за певним видом страхування.

3. Мінімальний розмір покриття страхових випадків повинен становити 30 тисяч євро.

4. Страхове покриття має покривати наступні витрати: витрати на екстрену медичну допомогу або екстрену госпіталізацію; витрати на транспортування до постійного місця проживання у випадку хвороби або смерті страхувальника.



**Szanowni Państwo,
Drodzy Rodacy!**

W wigilijną noc rodzi się dobro, piękno i prawda, które niosą wiarę w lepsze jutro. Na czas, wyjątkowych w polskiej tradycji, świąt Bożego Narodzenia wszystkim Rodakom mieszkającym poza granicami Kraju życzę zdrowia, spokoju i rodzinnego ciepła.

Niech w tych dniach szczególnie ożyją więzi, które łączą Was z Ojczyzną.

Wierzę, że Nowy 2021 Rok przyniesie nam wszystkim pomyślność i spełnienie.



 **Mateusz Morawiecki**
Prezes Rady Ministrów



**Szanowni Państwo,
Drodzy Rodacy!**

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia życzę moim Rodakom i ich Rodzinom, by te radosne w polskiej tradycji Święta były przede wszystkim pełne zdrowia, radości i pokoju.

Proszę przyjąć również wyrazy życzliwości, a także życzenia wielu sukcesów oraz zadowolenia z podjętych wyzwań. Niech myśl o Ojczyźnie będzie dla Państwa szczególnie inspiracją do działania i przynosi w przyszłości niezwykle owoce.

Niech doświadczenie Świąt Narodzenia Pańskiego pozwoli Państwu odkryć prawdziwe znaczenie narodzin Syna Bożego i z nadzieją spoglądać w przyszłość.



 **Jan Dziędziczak**
Pełnomocnik Rządu do Spraw
Polonii i Polaków za Granicą

W ten piękny świąteczny czas
życzę Państwu
dużo zdrowia i optymizmu,
pogody ducha i rodzinnego ciepła,
odpoczynku
od codziennego zabiegania
oraz chwili zadumy.

Wszelkiej pomyślności
w Nowym Roku
oraz spełnienia
w życiu osobistym i zawodowym.

Konsul Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku
Sławomir Misiak
z Rodziną
i współpracownikami



Wszehmogący Bóg
przybywa w małej Dziecinie.

Słowo wreszcie stało się Ciałem.
Niech przyście na świat Chrystusa
napełni nas miłością,
radością i pokojem.

Pogodnych świąt
Bożego Narodzenia
i szczęśliwego Nowego Roku

życzy
Lilia Luboniewicz

Prezes Zarządu Fundacji
Wolność i Demokracja



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.
Publikacje wyrażają jedynie poglądy autorów i nie mogą być utożsamiane z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Проект фінансує Канцелярія голови Ради міністрів РП у рамках державної програми підтримки Полонії та поляків за кордоном.
Публікації відображають лише погляди авторів і не представляють офіційну позицію Канцелярії голови Ради міністрів РП

Projekt Fundacji Wolność i Demokracja «Polska Platforma Mediałna»
Проект фундації «Свобода і демократія» «Польська медіальна платформа»

Założyciel/Zasnovnik - **Walentyn WAKOLIUK**
Zespół redakcyjny/Редакційна колегія:
Walentyn WAKOLIUK/Валентин ВАКОЛЮК
Natalia DENYSIUK/Наталія ДЕНИСЮК
Wiktor JARUCZYK/Віктор ЯРУЧИК
Anatolij OLICH/Анатолій ОЛИХ

Redaktor naczelny: **Walentyn WAKOLIUK**
Korekta: **Olga SZERSZEN, Piotr KOWALIK**
Współpracownicy: **Jadwiga DEMCZUK, Urszula OBERDA**
Redaktor techniczny: **Anatolij OLICH**
Redaktor odpowiedzialny: **Aleksander ŚWICA**
Tłumaczenia: **Switłana PYZA, Natalia DENYSIUK**

Główny редактор: **Walentyn WAKOLIUK**
Коректори: **Ольга ШЕРШЕНЬ, Пётр КОВАЛІК**
Співпраця: **Ядвіга ДЕМЧУК, Уршуля ОБЕРДА**
Технічний редактор: **Анатолій ОЛИХ**
Відповідальний редактор: **Олександр СВИЦА**
Переклад: **Світлана ПИЗА, Наталія ДЕНИСЮК**

Адреса редакції:
43025 Луцьк, вул. Крилова 5/7
tel/faks (0332) 72 54 99
e-mail: info@monitor-press.com
www.monitor-press.com

Свідчення про реєстрацію
ВЛ № 339-73Р від 19.05.2009 р.
Тираж: 6000. Замовлення: 1254.
Віддруковано у ПП «Волинська друкарня»
Луцьк, пр. Волі 27.
Друк офсетний, формат А3